





# 1000 pocisków spadło na Ismailię

## Wiele budynków legło w gruzach

### Liczne ofiary po obu stronach

Jak już informowaliśmy, okupanci Izraelcy dopuścili się w środę kolejnej zbrojnej prowokacji w strefie Kanału Sueskiego. Głównym obiektem ataku artyleryjskiego było miasto Ismailia. Gubernator tego miasta, Mubarak Refia oświadczył w nocy z środy na czwartek, iż na Ismailię spadło ponad 1000 pocisków izraelskich, które zabiły 36 osób cywilnych i raniły 85. Wskutek ostrzeliwania, zniszczeniu uległo wiele budynków.

Ismailię odwiedziła w środę grupa dziennikarzy zagranicznych. W czwartek przekazali oni swe pierwsze wstrząsające relacje. Piszą oni, że zbliżając się do Ismailii widzieli na drogach liczne samochody, ciężarówki i wszelkie inne środki lokomocji wypełnione całymi rodzinami, dziećmi, starcami. Wiele osób opuszczało Ismailię

## T. Ziwnow z wizytą w Bukareszcie

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej N. Ceausescu, do Bukaresztu przybył w czwartek z wizytą przyjaźni pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Ministrów LRB T. Ziwnow wraz z małżonką. (PAP)

## Rejon paryski poparł siły lewicy

Jak wynika z uzupełniających informacji, partie lewicy we odniosły wielkie zwycięstwo w pierwszej turze wyborów kantonalnych w rejonie paryskim (6 departamentów). Francuska Partia Komunistyczna zdobyła tam 728.750 głosów (42,39 procent i 49 miejsc. Federacja Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej uzyskała 16,37 proc. głosów i 7 miejsc.

## Z Nigerii Stolica rebeliantów w ogniu bomb i pocisków

Radio Lagos informuje, że w ostrzelanej przez artylerię i bombardowanej przez lotnictwo federalne stolicy Biafry Enugu zapanowała panika. Ludność miasta grupuje się wokół dworców autobusowych w nadziei, że uda się jej opuścić rebeliancką stolicę.

Radio Lagos informuje, że lotnictwo federalne zbombardowało w nocy z środy na czwartek dworzec kolejowy w Enugu i zniszczyło instalację rozgłośni białfrankiej, która przerwała swój program w środę wieczorem. (PAP)

## Gabinet NRF zatwierdził odpowiedź Kiesingera na list Stopha

Gabinet zachodnoniemiecki zatwierdził w środę odpowiedź kanclerza NRF Kiesingera na list premiera NRD Willi Stopha.

Zastępca rzecznika rządu NRF, Conrad Ahlers oświadczył na konferencji prasowej w Bonn, iż odpowiedź zawierać będzie polemikę z wysuniętymi w liście premiera NRD zarzutami przeciwko polityce Republiki Federalnej. Ahlers odmówił odpowiedzi na pytanie, czy zostanie powołany pełnomocnik do prowadzenia rokowań z NRD.

Przy okazji Ahlers złożył oświadczenie stwierdzające, iż rząd federalny będzie kontynuował wysiłki dla uregulowania „problemów praktycznych” wynikających ze współżycia w podzielonych Niemczech.

Ahlers niedwuznacznie dał do zrozumienia, iż NRF nie zamierza wyrzec się roszczenia do wyłącznego reprezentowania Niemiec. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

## Przywrócić wolność w Grecji

Obalony w kwietniu br. był premier Grecji, Kanelopulos, oświadczył na konferencji prasowej, zwołanej w swoim domu, iż czas najwyższy, aby reżim grecki zezwolił na swobodny rozwój życia politycznego.

„Jeśli wolność nie zostanie przywrócona natychmiast — powiedział b. premier — kraj będzie narażony na niebezpieczeństwo, które może podkopać a nawet zniszczyć wszystko”.

Agencja AFP ocenia deklarację Kanelopulosa, jako pierwszy doniesiony atak polityczny przeciwko obecnemu reżimowi w Grecji, który doszedł do władzy 21 kwietnia w wyniku wojskowego zamachu stanu.

Oświadczenie to wywołało natychmiastową reakcję. Zwołano posiedzenie rządu, na którym omawiano kroki przeciwko byłemu premierowi. (PAP)

## Ponowne spotkanie Gromyki z Ruskim

Minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko spotkał się w środę z sekretarzem stanu USA, D. Ruskim. W rozmowach omówiono niektóre problemy międzynarodowe. (PAP)

## Jens Otto Krag:

# USA winny bezwarunkowo zaprzestać bombardowania DRW

Premier Danii, Jens Otto Krag, odpowiadał w środę 27 bm, na pytania dziennikarzy podczas konferencji prasowej zorganizowanej w klubie prasy krajowej w Waszyngtonie z okazji jego pobytu w USA. Premier poruszył wiele zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej. Wzwał on m. in. rząd USA do zaprzestania bombardowań DRW.

Bez podjęcia takiego kroku nierealna wydaje się nadzieja na rozwiązanie kryzysu wietnamskiego przy pomocy rokowani — powiedział m. in. Krag. Wypowiedź tę złożył on w obecności przedstawicieli Departamentu Stanu, ambasadorów krajów skandynawskich w Waszyngtonie oraz licznych przedstawicieli prasy amerykańskiej, duńskiej i pism innych krajów.

Premierowi duńskiemu zadano pytanie: jak długo powinna jego zdaniem, trwać przerwa w bombardowaniach Wietnamu północnego. Według jego punktu widzenia — podkreślił on — wprowadzenie jakichś ograniczeń byłoby niesłuszne, ponieważ ostatecznie to stawianie warunków Wietnamowi północnemu.

Mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie szef rządu duńskiego wskazał, że powinien tam być rozwiązany problem wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich a także spraw Jerozolimy, Kanału Sueskiego i uchodźców arabskich.

Nawiązując do swoich wizyt w krajach Europy wschodniej Krag podkreślił, że rządy tych państw dążą do łagodzenia napięcia w stosunkach z Zachodem.

Wyraził on ponadto nadzieję, że jesienią br. lub na wiosnę przyszłego roku zawarte zostanie porozumienie o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. (PAP)

## Narada aktywu oświatowego

W gmachu KW obradował wczoraj 200-osobowy aktywno-kulturalno-oświatowy. Zebrani wysłuchali na wstępie referatu, wygłoszonego przez zastępcę kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR — Jana Wojtaszka.

Głównym zadaniem stojącym przed kadrami nauczycielską w myśl założeń VIII Plenum, jest wszechstronne rozwijanie zasad wychowania o bywatelskiego młodzieży, z równoczesnym podnoszeniem poziomu jej wiedzy. Toteż troska o dydaktyczne założenia szkoły musi iść w parze z troską o wychowanie ideowo-społeczne. Oceniając ubiegłoroczny stan szkolnictwa, referent powiedział, że nie jest on w naszym województwie w pełni zadowalający, gdyż nie wszyscy pedagogowie uświadamili sobie tę prawdę, iż wartości szkoły nie można mierzyć wyłącznie ocenami wystawianymi uczniom za poziom wiedzy, ale że należy ją oceniać również wszechstronnym przygotowaniem uczniów do życia.

## Ustawa o rozwoju Pragi

W środę odbyło się posiedzenie kilku komisji Zgromadzenia Narodowego CSRS, na którym przyjęto projekt ustawy o rozwoju Pragi. Projekt przedłożony zostanie do aprobaty Zgromadzeniu Narodowemu. Przewiduje on podjęcie licznych przedsięwzięć zmierzających do rozwiązania wielu problemów stolicy Czechosłowacji. (PAP)

# Zwiększyć rolę ONZ w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych

## Z debaty Zgromadzenia Ogólnego

W środę na popołudniowym posiedzeniu XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowano dyskusję ogólną. Jako pierwszy wystąpił minister spraw zagranicznych Belgii, Pierre Harmel.

Minister belgijski w swoim przemówieniu podkreślił konieczność zwiększenia roli ONZ w rozwiązywaniu międzynarodowych konfliktów. Dotyczy to szczególnie sprawy kryzysu bliskowschodniego, który nie może być uregulowany bez uczestnictwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, a zwłaszcza Rady Bezpieczeństwa. Uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie — oświadczył Harmel — należy szukać w oparciu o „poszanowanie suwerenności każdego państwa” i rezygnacji ze „zmian terytorialnych uzasadnianych prawem podboju militarnego”. Minister belgijski uważał także, że ONZ powinna wystąpić w sprawie rozwiązania konfliktu wietnamskiego.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Trynidadu i Tobago Arthur Robinson. Wykorzystał on trybunę Zgromadzenia Ogólnego

go NZ dla oszczerczych napaści na Republikę Kubańską. Powtarzając wszelkie niewybredne chwytne propagandy amerykańskiej zarzucał Kuby ingerencję w wewnętrzne sprawy Ameryki Łacińskiej.

Minister spraw zagranicznych Tunezji, Habib Burgiba — junior stwierdził, że tylko niezwłoczne wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych przez nie terytoriów arabskich może doprowadzić do uregulowania problemu bliskowschodniego. Podał on zdecydowane krytykę przywódco Izraela, którzy kierują się „prawem dzungli”, ignorując postanowienia ONZ, a zwłaszcza rezolucję dotyczącą kwestii Jerozolimy i nie dopuszczając do powrotu setek tysięcy uchodźców arabskich. Przedstawiciel tunezyjski podkreślił, że nieprzestrzeganie rezolucji ONZ przez Izrael może doprowadzić jedynie do dalszego zaostrzenia sytuacji, która i tak jest już wybuchowa.

W dalszej części przemówienia podkreślił on także szczególnie ważne znaczenie projektu układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Korzystając z prawa do repliki wystąpił przedstawiciel Kuby, Alar Kon odrzucając oszczerce napaści na politykę Kuby zawarte w przemówieniu ministra spraw zagranicznych Trynidadu i Tobago. Ataki te — oświadczył przedstawiciel kubański — jeszcze raz potwierdzają, że Stany Zjednoczone nie znajdują się pod ich dyktando państwa południowoamerykańskie zamierzają kontynuować ingerencję w wewnętrzne sprawy Republiki Kubańskiej. Wystąpienie przedstawiciela Trynidadu i Tobago uzmysłowiło, jakie plany agresji omyśla Organizacja Państw Amerykańskich wobec Kuby. Kraj nasz — podkreślił Alar Kon — jest zawsze gotów udzielić odprawy agresorom.

## KOMUNIKAT RADY BEZPIECZEŃSTWA

W środę odbyło się zamknięte posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Opublikowany komunikat podaje, że rozpatrzo projekt raportu Rady dla Zgromadzenia Ogólnego NZ. Dotyczy on okresu od 16 lipca 1966 r. do 15 lipca 1967 r. Członkowie Rady Bezpieczeństwa jednomyślnie zaaprobowali sprawozdanie.

## Spotkanie J. Winiewicz z ministrami Belgii i ZRA

26 bm. przewodniczący delegacji polskiej na XXII sesję ONZ wice-minister spraw zagranicznych Józef Winiewicz odbył rozmowy z przewodniczącym delegacji belgijskiej min. spraw zagranicznych Belgii Pierre Harmelem oraz z przewodniczącym delegacji ZRA, min. spraw zagranicznych Mahmu dem Riadem.

W rozmowach uczestniczyli także przedstawiciele Polski w ONZ amb. Bohdan Tomorowicz, (PAP)

## SKARGA KAMBODŻY

Stały przedstawiciel Kambodży w ONZ, Huot Sambath, wystosował w środę dwa listy do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, w których informuje o nowych aktach naruszenia granic i obszaru powietrznego Kambodży przez wojska amerykańskie i sajsjońskie.

## NOWOJORSKIE SPOTKANIA GROMYKI

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Andrej Gromyko, przeprowadził w Nowym Jorku kilka spotkań z przedstawicielami różnych krajów na XXII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W tym dniu odbyło się spotkanie przewodniczącego delegacji polskiej na XXII sesję ONZ, wice-ministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Winiewicz z przewodniczącym delegacji radzieckiej A. Gromyką. W rozmowie uczestniczyli także przedstawiciele Polski przy ONZ, ambasador B. Tomorowicz oraz ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych, Dobrynin.

Radziecki minister spotkał się również z ministrem spraw zagranicznych Belgii, Pierre Harmelem.

A. Gromyko przeprowadził także w środę rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Chile, Syrii i Afganistanu.

Przedmiotem spotkań były tematy prac sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ a także problemy międzynarodowe. (PAP)

## Rozmowa Johnson-Brown

Prezydent Johnson konferował w środę przez przeszło godzinę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Brownem, który przybył na spotkanie w Białym Domu z Nowego Jorku na zaproszenie Johnsona.

Podczas krótkiej informacji dla prasy Johnson oświadczył, że przeprowadził z Brownem wyczerpującą i owocną wymianę poglądów na temat wielu problemów polityki międzynarodowej.

Kola oficjalne uzupełniły potem, że głównym tematem rozmowy były sprawy Wietnamu i Bliskiego Wschodu, a także projekt układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Zdaniem agencji zachodnich, przypuszczalnie poruszone też sprawę decyzji Kongresu USA, który nie zgodził się na powierzenie W. Brytanii budowy kilku trałowców dla amerykańskiej marynarki wojennej.

Minister Brown potwierdził, że rozmowy miały poważne znaczenie, i że dla członków rządu brytyjskiego możliwość dokonania wymiany poglądów z prezydentem USA jest zawsze pożyteczna. Sporo problemów, jakimi zajmowali się od pewnego czasu, dodatkowo się skomplikowało — zaznaczył minister, wymieniając jako przykład sytuację na Bliskim Wschodzie. (PAP)

## Nowy prezes polonijnej organizacji w USA

W Detroit zakończyły się obrady 35 sejmiku Związku Narodowego Polskiego — największej, liczącej ponad 350 tysięcy członków, organizacji polonijnej w USA.

W miejsce dotychczasowego, wieloletniego prezesa, znanego ze swych reakcyjnych poglądów — Karola Rozmarka, nowym prezesem ZNP został wybrany adwokat i działacz polonijny — Alojzy Mazewski z Chicago. (PAP)

## Dyplomaci indonezyjscy wydłżeni z Chin

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL w nocy przekazane ambasadzie indonezyjskiej w Pekinie — donosi Agencja Nowych Chin — uznało charge d'affaires Indonezji w ChRL i II sekretarza ambasady za personeae non gratae i zażądało aby opuścili terytorium Chin najpóźniej do 29 bm.

Nota stwierdza, że stosunki między oboma krajami znajdują się „na granicy zerwania”. (PAP)

pieszo, dźwigając na plecach swój dobytek. Już z dala od miasta słychać było gwałtowne eksplozje pocisków artyleryjskich. Nad miastem unosiły się wielkie kłęby czarnego dymu.

Dziennikarze zagraniczni widzieli wiele uszkodzonych i całkowicie zniszczonych domów. Korespondent amerykańskiej agencji AP, pisze że zburzone zostały m. in. meczety i kościoły jak również szpital i stacja kolejowa. Kiedy agresorzy izraelscy zaczęli ostrzeliwać Ismailię, na stacji znajdowały się trzy pociągi pasażerskie, w tym jeden wypełniony dziećmi szkolnymi powracającymi do domu. Korespondent AFP, pisze, że widział spalone wagony oraz porzucone na peronach przez dzieci książki.

W Tel Awiwie podano, że w wyniku strzelaniny po izraelskiej stronie linii rozejmowej zabitych zostało 14 osób, natomiast 10 rannych.

Agencja Reutersa donosi z Tel Awiwu, że opór bojowników arabskich przeciwko okupantom izraelskim przybiera na sile. W środę doszło do starcia między policją izraelską a grupą Arabów. Dwóch policjantów zostało zabitych. Izraelskie siły bezpieczeństwa ścigając grupę bojowników arabskich, zabiły dwóch z nich, a 3 zatrzymały. Grupa ta dokonała zamachu bombowego w izraelskiej wiosce Ometz. (PAP)

## Zmarł gen. Sosabowski

W poniedziałek wieczorem w szpitalu w Hillingdon w Middlesex zmarł generał brygady Stanisław Sosabowski, organizator i były dowódca i samodzielnej brygady spa dochronowej, która weszła do akcji pod Arnhem, we wrześniu 1944 roku. Zmarły liczył 75 lat.

## Jedna z największych powodzi między Meksykiem a Teksasem

Wywołane przez huragan Beulah ulewne deszcze były przyczyną jednej z największych klęsk żywiołowych jakie pamiętają mieszkańcy terenów granicznych między Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi.

W Meksyku najgorsza sytuacja panuje w stanie Nayarit, gdzie około 20 miejscowości zostało kompletnie odciętych od świata wodami rzeki Santiago, która wylała po raz trzeci w o okresie krótszym niż miesiąc. W stolicy kraju miasto Meksyk wiele niżej położonych dzielnic znajduje się pod wodą dochodzącą do 60 cm. Od świata odcięta została również znana miejscowość wypoczynkowa Acapulco. Drogi prowadzące do tego miasta zostały rozmyte i zamulone, a miejsce we lotnisko nieczynne jest z powodu uszkodzeń wywołanych przez wodę.

## Dwie katastrofy lotnicze w USA

W Stanach Zjednoczonych w ciągu niespełna jednej doby wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze. Pierwszy wypadek miał miejsce w Dallas w stanie Teksas, drugi w Jacksonville na Florydzie.

2-silnikowy odrzutowiec wojskowy runął na ziemię w Dallas z 7 osobami na pokładzie. Wszyscy po nieśli śmierć na miejscu.

Rzecznik amerykańskiej bazy lotniczej marynarki wojennej w Jacksonville na Florydzie podał do wiadomości, że niedaleko tej bazy samolot patrolowy typu „P-2 Neptune” zderzył się w powietrzu z odrzutowcem „F-8”, który startował z lotniskowca „Shandri-La”. Jeden z samolotów eksplodował w powietrzu natomiast drugi objęty płomieniami spadł w bagna otaczające Jacksonville. Pilot odrzutowca zginął na miejscu. 5 innych członków załogi uznano za zaginionych. (PAP)

## De Gaulle zaproszony do Iraku

Bliskowschodnia agencja prasowa MEN podaje, że prezydent Arif zaprosił gen. de Gaulle'a do złożenia oficjalnej wizyty w Iraku. (PAP)

## „Queen Mary” ostatni raz w W. Brytanii

Słynny brytyjski transatlantyk „Queen Mary” przybył w środę do portu Southampton — ostatni raz w swojej karierze liniowca pływającego pod flagą W. Brytanii. Po witalnych syrenach wszystkich statków i łodzi znajdujących się w porcie, Statek po raz ostatni zakuł mował przy nabrzeżu, które było jego stałym miejscem postoju od 31 lat. Uroczystego przyjęcia nie zmieścił nawet fakt, że bagażowi przystąpili do strajku i wszystkie cięższe pakiety pasażerów nie mogły być zniezione z jednostki.

Kapitan statku wydał dla pasażerów całonocne przyjęcie, które uświetnił pod znakiem szampaństwa, wspomnień, pięknych kart „Queen Mary” i reminiscencji z okresu gdy w Brytanii była „panią na morzach świata”.

Ostatecznym celem „Queen Mary” jest Long Beach w Kalifornii, gdzie słynny linowiec będzie służył jako pływające muzeum morskie.



# O dalszy rozwój rolnictwa

**IV** Zjazd partii — stwierdza na wstępie referat — określił główne kierunki polityki rolnej i wezłowe zadania dalszego rozwoju rolnictwa do 1970 r. W oparciu o uchwały Zjazdu opracowany został bieżący plan 5-letni w rolnictwie. W toku jego realizacji kierownictwo partii i rząd podejmowały szereg konkretnych decyzji, zapewniających realizację wytycznych Zjazdu. W trzyletnim okresie (1965—1967), który dzieli nas od Zjazdu, osiągnięliśmy wzrost wartości globalnej produkcji rolnej o 14 proc. w porównaniu z poprzednim okresem trzyletnim (1962—64). Produkcja roślinna wzrosła w tym czasie o 17 proc., a zwierzęca o ok. 10 proc.

Dzięki tym wynikom zwiększyło się spożycie mięsa o 12,2 proc., tłuszczów o 5,6 proc., mleka i jego przetworów o 7,5 proc., warzyw i przetworów warzywnych o 7,9 proc., cukru o 10,2 proc.

Import zboża został zmniejszony z 2,8 mln ton w roku 1964 r. do 1,9 mln ton w r.b., od powiednio zmniejszyły się dewizowe wydatki na zakup zboża.

Przy poprawiającym się zaopatrzeniu rynku i ograniczeniu importu rolnego, tylko nieznacznie zmniejszył się eksport artykułów rolnych. W ostatnich 4 latach uzyskaliśmy z eksportu rolno-spożywczego 1,5 do 1,6 mld zł dew., co znacznie przekracza założenia planu 5-letniego.

Zwiększona produkcja rolno-spożywcza zapewniła wzrost dochodowości wszystkich sektorów naszego rolnictwa. Umożliwia to wsi łożenie coraz większych środków na produkcję i inwestycje w gospodarstwach.

W okresie IV Zjazdu partii podjęto szereg ważnych decyzji, mających na celu wszechstronny rozwój rolnictwa: podwyższono średnio o 20 proc. cen skupu zboża, wprowadzono ich kontraktację (zapewnia ona możliwość nabywania nawozów po ulgowych cenach, ulgi w podatku gruntowym, bezprocentowy kredyt na zakup nawozów itp.), podwyższono ceny skupu mleka i bydła rzeźnego dostarczanego w okresie letnim, wprowadzono cennik preferujący mięsny typ tuł czników. Poważnie rozszerzyła się kredytowa pomoc państwa dla rolników. Postępująca modernizacja bazy technicznej rolnictwa, podnosi się kultura rolna.

Zużycie nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych zwiększyło się (1964—67) z 49 do 78 kg w czystym składniku, a wapna nawozowego z 44 do 65 kg. Znacznie rozszerzono powierzchnię objętą zabiegami ochrony roślin.

Z roku na rok wzrastają dostawy ciągników, kombajnów zbożowych, kosiarek, kopaczek konnych i wielu innych maszyn. Poważnie też wzrastają dostawy materiałów budowlanych dla wsi, chociaż potrzeby w tym zakresie są szczególnie duże.

Nakłady inwestycyjne, warunkujące modernizację bazy technicznej rolnictwa wzrosły w latach 1964—67 o 37 proc.

Osiągnięte wyniki dowodzą słuszności naszej polityki rolnej i skuteczności środków, jakie podjęto dla realizacji zadań wytyczonych przez Zjazd partii.

Referat podkreśla dalej, że mamy wszelkie warunki do pogłębienia procesu intensyfikacji rolnictwa, a tym samym do podnoszenia poziomu życia w mieście i na wsi.

Jako wezłowe zadania wyznaczone w planie 5-letnim, je śli chodzi o rozwój gospodarki rolnej, Biuro Polityczne wymienia: systematyczny wzrost produkcji zbożowej i likwidację importu zboża, rozszerzenie bazy paszowej jako podstawy wzrostu produkcji zwierzęcej, racjonalne gospodarowanie ziemią, zwiększenie potencjału gospodarczego PGR i podnoszenie ich udziału w zaopatrzeniu kraju, rozbudowę zaplecza usługowego rolnictwa, doskonalenie metod kierowania i zarządzania rolnictwem, zwiększenie roli wykwalifikowanych kadr w gospodarce rolnej.

## Problem zbożowo-paszowy

Wiąże się on ściśle z rozwojem produkcji zwierzęcej, a tym samym bazy paszowej i

## Referat Biura Politycznego na IX Plenum KC PZPR (Omówienie)

koniecznością likwidacji importu zboża.

Referat podkreśla, że nie istnieje potrzeba powiększania arealów upraw rolniczych, gdyż osiągnięte zbiory za spokajają w zasadzie potrzeby naszej gospodarki. Również areal upraw ziemniaków i pozostałych roślin okopowych nie powinien w zasadzie być zwiększany. Możemy więc zasiewy zboż utrzymywać w dotychczasowych rozmiarach. Po winniśmy przy tym dostosować strukturę uprawy do zmienionych warunków — mianowicie zwiększać uprawę zboża bardziej wydajnych, a zwłaszcza pszenicy (łącznie możemy w kraju rozszerzyć jej uprawę jeszcze o 50 tys. ha, co dałoby przyrost zbiorów o 100—150 tys. ton), oraz niedocenianego u nas jęczmienia (ma on duże walory paszowe i może dawać wysokie plony).

Największe możliwości wzrostu plonów zboża posiadają województwa białostockie, warszawskie, kieleckie i lubelskie. Niski poziom plonów wynika m. in. ze znacznego rozdrobnienia gospodarstw, dużej ilości gleb lekkich oraz nieuregulowanych stosunków wodnych.

Poprawić sytuację w województwach o niższym od pozostałych części kraju wzroście produkcji rolnej można przede wszystkim poprzez zwiększenie nawożenia mineralnego. Ilość nawozów przeznaczonych dla tych rejonów z roku na rok poważnie wzrasta. W województwach białostockim, warszawskim, kieleckim i lubelskim zużycie nawozów będzie dwukrotnie większe niż w br. Należy jednak zaznaczyć, że wielu jeszcze rolników nie docenia tam nawożenia mineralnego. Trzeba więc rozwinąć szeroką działalność szkoleniową i propagandową oraz wprowadzić w określonych rejonach obowiązek stosowania nawozów. Na wielu terenach konieczne jest wapnowanie gleb. A tymczasem zużycie wapna nawozowego na 1 ha użytków rolnych wynosi w woj. białostockim, lubelskim i kieleckim 3—5 razy mniej niż np. w opolskim.

Duże znaczenie ma stosowanie dobrego, kwalifikowanego materiału siewnego. W tej dziedzinie uzyskano znaczny postęp. Nie może on jednak zadowalać, gdyż wielu jeszcze rolników odcina się z wymiana ziarna siewnego. Dotyczy to zwłaszcza gospodarstw drobnych oraz rejonów bardziej zaniedbanych pod względem kultury rolnej.

Odnawianie nasion w rejonach o gospodarce rozdrobnionej, zapewnienie nasion zboża odmian plennych, odpornych na wyleganie, choroby i wymarzenie, dalszy postęp w zakresie nawożenia i uprawy — te i inne poczynania powinny przynieść ulepszenie agrotechniki upraw zboża.

Podstawowym instrumentem, za pomocą którego wpływa się na wzrost plonów i zbiorów zboża jest kontraktacja. No we warunki kontraktacji poprawiają w sposób istotny opłacalność produkcji zboża, a w konsekwencji zwiększają dochody rolników.

## Pasze

W poprawie bilansu paszowego dużą rolę odgrywa zwiększenie uprawy poplonów. Na szczególną uwagę zasługują poplony ozime, których uprawa jest możliwa na terenie całego kraju, zarówno na glebach lepszych jak i słabszych. Toteż powierzchnia uprawy roślin poplonowych powinna się podwoić do 1970 r.

Ważnym warunkiem poprawy sytuacji paszowej jest lepsza gospodarka na łąkach i pastwiskach. Z ogólnego ich arealów zmeliorowano dotychczas 60 proc. Do 1970 r. będziemy meliorować ok. 65 tys. ha rocznie.

Plony ze zmeliorowanych łąk wzrosły w ostatnich latach o 30 proc. Występują jednak duże różnice między poszczególnymi województwami. Wszystkim rolnikom posiadającym zmeliorowane użytki zielone można obecnie w każdym województwie zagwarantować sprzedaż znacznych ilości nawozów. Referat przypomina też o decyzjach rządu zobowiązujących rolników do bardziej

starannej pielęgnacji terenów zmeliorowanych.

W produkcji pasz bardzo ważne miejsce zajmują ziemniaki. Zaspokajają one ok. 45 proc. potrzeb paszowych w tuczu trzody chlewnej. Referat zwraca uwagę na stosowanie nowoczesnych metod zbioru i przechowywania ziemniaków, np. przez kiszenie, a ostatnio — suszenie.

Wiele spośród 125 nowoczesnych suszarni zielonek zbudowanych ostatnio, można wykończyć po odpowiedniej adaptacji do suszenia ziemniaków. Jeszcze w tym roku powstaną dalsze 33 suszarnie, a w następnych latach — około 230.

## Produkcja zwierzęca

Pogłowia trzody chlewnej w 1970 r. powinno liczyć ok. 14,5 mln sztuk. Wprawdzie w br. osiągnięliśmy już zbliżony poziom, jednakże tempo wzrostu produkcji żywca wieprzowego w najbliższych 3 latach będzie musiało ulec nasileniu — nie tyle przez wzrost pogłowia, co przez intensyfikację tu czu. Sprzyja temu przejście na mięsny kierunek produkcji. Nastąpiły odpowiednie zmiany cen skupu. Rolnikom zapewniono ułatwienie w nabywaniu pasz przemysłowych.

Wzrost pogłowia bydła w latach 1966—1970 powinien wynieść ponad 15 proc. Produkcja mleka w r. 1970 ma być wyższa w porównaniu z 1965 r. o ok. 13 proc., głównie dzięki zwiększeniu mleczności krów. Wiąże się to z możliwością przyspieszenia produkcji pasz dla bydła.

Zwiększenie ilości bydła na 100 ha w województwach posiadających najmniejsze pogłowie oznacza możliwość przyrostu stada o ok. 550 tys. sztuk.

## Gospodarka ziemią

Przy rozwiązywaniu podstawowych zadań w rolnictwie po winniśmy zapewniać coraz lepsze wykorzystanie ziemi. Jej zasoby są ograniczone. W wyniku gospodarczego rozwoju kraju maleje obszar użytków rolnych. Przyrost ludności sprawia, że zmniejsza się obszar gruntów wykorzystywanych rolniczo, przypadający na głowę ludności.

W tej sytuacji rozdrobnienie gospodarstw obniża produktywność rolnictwa w wielo rejonach kraju. Obszar gruntów położonych w szachownicy wynosi ok. 6 mln ha, z czego połowa przypada na grunty ukształtowane szczególnie niekorzystnie. W związku z tym konieczne jest podjęcie na możliwie szeroką skalę prac scaleniowych.

Referat podkreśla, że w ciągu ostatnich 20 lat odpłynęło ze wsi do miast i do nowych zakładów ok. 10 mln ludzi. W znacznej części gospodarstw pozostała jedynie ludźle starsi, o zmniejszającej się zdolności do pracy. Z upływem lat coraz bardziej potrzebują oni innego zabezpieczenia na starość niż praca na własnej ziemi, której im coraz trudniej podołać.

Są też gospodarstwa podupadłe wskutek wypadków losowych, niedostatecznego przygotowania właścicieli do pracy w rolniczym zawodzie lub z innych przyczyn. Mimo różnorodnej pomocy, część właścicieli gospodarstw nie jest w stanie wykorzystać należycie swoich gruntów.

## Renty dla rolników

Przy doborze środków gwarantujących rozwiązanie omawianego problemu należy uwzględnić, że gospodarstwa zagrożone upadkiem nie mogą podnieść produkcji w oparciu o własne siły. Wobec tego zagospodarowanie tych terenów powinno przejąć państwo. To z kolei stawia na porządku dziennym sprawę warunków egzystencji dla dotychczasowych właścicieli gospodarstw. Zabezpieczeniem osób w podeszłym wieku mogą być renty przyznawane w zamian za przekazanie państwu gospodarstwa. Proponowany system rent ma na celu z jednej strony za pewnienie właścicielom gospodarstw zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy, z drugiej zaś będzie sprzyjać planowemu i racjonalnemu zagospodarowaniu wszystkich

gruntów, które w aktualnych warunkach nie są bądź nie będą należycie wykorzystane dla produkcji.

## Warunki komasacji

Zajdzie więc potrzeba prowadzenia na szerszą niż dotychczas skalę prac scaleniowych, w oparciu o nowe warunki, pozwalające wszcząć postępowanie zarówno na wniosek większości zainteresowanych, jak i z urzędu.

W pierwszej kolejności należy objąć pracami scaleniowymi te wsie, gdzie dość znaczny areal gruntów gospodarstw są blich i gruntów PFZ może być przy stosunkowo niskich nakładach zagospodarowany przez PGR. Z pierwszeństwa w scalaniu powinny też korzystać wsie, w których średni obszar gospodarstwa rolnego jest dość duży i gdzie przez wazającą dogodność warunki produkcyjne.

Ponieważ w wyniku akcji scaleniowej oraz wprowadzenia systemu rent powiększać się będzie areal gruntów stanowiących własność państwa, co raz większego znaczenia nabiera sprawa racjonalnego ich zagospodarowania. Toteż w referacie podkreślają, że grunty PFZ powinny być przeznaczane przede wszystkim dla rozszerzenia uspołecznionej gospodarki w rolnictwie. Natomiast w tych wsiach, gdzie będą one stanowiły mały obszar, nie nadający się do utworzenia gospodarstwa uspołecznionego i gdzie nie ma PGR lub spółdzielni produkcyjnej, można je będzie wydzielając rolnikom indywidualnym. Również kółka rolnicze mogą przejmować dla zespołowego zagospodarowania gruntów PFZ.

## Dalszy rozwój PGR

Jednakże podstawowe zadania w zagospodarowaniu gruntów PFZ spełniać będą PGR-y, które przezwyciężyły główne trudności hamujące ich rozwój i na ogół pomyślnie realizują wyznaczone im zadania.

W latach 1961—1965 towarowa produkcja rolnictwa wzrosła o 30 proc., a wartość dostaw z PGR zwiększyła się o 62 proc. Średnioroczny przyrost plonów zboża i ziemniaków był w PGR dwukrotnie wyższy niż w całym rolnictwie. Ilość bydła przypadająca na gospodarstwach państwowych na 100 ha wzrosła z 32 do 50 sztuk. W przeliczeniu na 1 ha gruntów ornych PGR dostarczają tyle ziemniaków i buraków cukrowych, co gospodarstwa indywidualne, zboża zaś trzykrotnie, a rzepak czterokrotnie więcej. Referat wskazuje, że dostawcami żywca wieprzowego powinny być głównie gospodarstwa chłopskie. Od gospodarstw państwowych wy magamy natomiast większych ilości mleka i żywca wołowego.

W PGR występują jeszcze duże rezerwy produkcyjne, których wykorzystanie może zapewnić znaczny przyrost produkcji globalnej i towarowej. Przez ulepszenie struktury zasiewów i przeznaczenie pod zboża do 52 proc. obecnego arealu gruntów ornych można rozszerzyć uprawę zboża w PGR o 100 tys. ha.

Ważnym zadaniem PGR jest dalszy rozwój chowu bydła. Planowany przyrost dostaw żywca wołowego i mleka nastąpić musi w znacznej mierze dzięki intensyfikacji chowu, przyspieszeniu opasu i podniesieniu mlecznej wydajności krów. Konieczne jest także zbudowanie w latach 1966—1970 łącznie 440 tys. stanowisk dla bydła.

Referat określa likwidację deficytu w słabych PGR jako sprawę pierwszorzędnej wagi. Jedną z głównych przyczyn deficytowości to słabość kadry, zarówno kierowniczej jak i załóg — czytamy dalej w referacie.

W ciągu 2—3 najbliższych lat problem gospodarstw deficytowych należy rozwiązać. Wymaga to przede wszystkim uporządkowania produkcji. Nastąpić powinna także radykalna poprawa bytowych warunków załóg tak przez przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, jak też przez zapewnienie ze strony państwa usług dla ludności we

wsiach, gdzie znajdują się słabe PGR.

## Kółka rolnicze

Powinny nadal spełniać poważną rolę w realizacji programu wzrostu produkcji rolnej i postępu społeczno-gospodarczego wsi. Kółka objęły swoim działaniem 90 proc. wsi, ale nie wyczerpały jeszcze swoich możliwości rozwojowych. Głównym ich zadaniem jest obecnie umacnianie i rozwijanie aktywności w zakresie wzrostu produkcji rolnej, zwłaszcza zaś w realizacji programu nasiennej, upowszechnienia ochrony roślin, racjonalnej gospodarki nawozowej itp.

Zawsze a szczególnie na obecnym etapie poziomu rolników, ich wiedza zawodowa, wyzbywanie się konserwatywnych nawyków, przyjmowanie zaleceń wypracowanych przez naukę ma wielkie znaczenie dla postępu w rolnictwie. Dla tego podnoszenie kwalifikacji zawodowych rolników było, jest i pozostaje nadal jednym z najważniejszych zadań naszej polityki rolnej. Państwo przeznacza na ten cel duże środki. W ostatnich latach przystąpiliśmy do tworzenia w skali masowej szkół przysposobienia rolniczego, w których młodzież wiejska pozostająca w rolnictwie może zdobywać kwalifikacje zawodowe. Szkoły te — w liczbie ponad 3 tys. — należy traktować jako jedno z najważniejszych ogniw dobrego przygotowania młodzieży do pracy w przedsiębiorstwach rolnictwa. W 1966 r. 24,9 tys. kółek świadczyło usługi mechanizacyjne dla gospodarstw rolnych, przy czym 16,2 tys. kółek posiadało traktory. Na koniec 1966 r. kółka posiadały już 53 tys. traktorów, 57 tys. przyczep, 40 tys. miocarni, 28 tys. wiązałek, 16 tys. kosiarek, taką samą liczbę koparek itp.

Ponad 55 proc. ogólnej ilości ciągników kółek rolniczych znajdowało się w zgrupowaniu po 4 i więcej (w r. 1964 — za ledwie 23 proc.). Koncentracja sprzętu dokonuje się przede wszystkim poprzez tworzenie międzykółkowych baz maszynowych. Do końca czerwca br. zorganizowano ogółem 978 MBM. Obejmują one swoją działalnością ponad 5 tys. kółek rolniczych i wsi, które połączyły swój sprzęt mechanizacyjny i środki FRR. Warto zaznaczyć, że powstawanie MBM aktywizuje również wsie, w których nie było dotychczas kółek rolniczych.

Konieczna jest dalsza koncentracja sprzętu w bazach, aby można było rozszerzać i doskonaląc obsługę mechanizacji wsi. Pilnego rozwiązania wymaga zapewnienie kółkom dobrych traktorzystów. Ich praca ma decydujący wpływ na sprawność sprzętu, jego żywotność, na jakość usług i ich koszty.

## Służba rolna

Analiza wykazuje wielkie dysproporcje w rozmieszczeniu kadr. Zbyt mało jest gromadzkich agronomów i zootechników; zbyt wielu fachowców pracuje w placówkach administracyjnych rolnictwa. Konieczne jest dokonywanie zmian w rozmieszczeniu kadry fachowej na rzecz rozbudowy służby agronomicznej we wsiach, gromadach i uspołecznionych gospodarstwach rolnych. Należy zaś przeciwdziałać zwiększeniu zatrudnienia fachowców w ogniwach nie związanych bezpośrednio z produkcją rolną.

Referat krytykuje te instancje partyjne, rady narodowe i kółka rolnicze, które nie tylko nie poszerzają dopływu kadr z wyższym wykształceniem do gromadzkiej służby fachowej, ale nie przeciwdziałają odpływowi tych kadr ze wsi.

Wśród przyczyn nadmiernej plynności gromadzkiej służby rolnej wymienia się w referacie niedostateczne zainteresowanie i troskę władz terenowych o stworzenie odpowiednich warunków pracy i życia. Niemal każda ze służb wy nagażana jest dotychczas według innych zasad. Staje się więc rzeczą konieczną podjęcie prac nad uporządkowaniem systemu plac służby rolnej.

W kierowaniu pracą terenowej służby rolnej należy eliminować wielotorowość, nieskoordynowane zalecenia, utrudnia

## Skup, magazyny, mleczarnie

Referat wskazuje, że usprawnienie zbytu płodów rolnych może być rozwiązane przede wszystkim przez lepsze wyposażenie punktów skupu, rozbudowę zaplecza magazynowego, rozwój transportu, doskonalenie organizacji i podnoszenie kwalifikacji kadr. Szczególnie ważna jest poprawa obsługi rolników przy odbiorze płodów rolnych.

Musimy posiadać odpowiednią liczbę magazynów. Chodzi głównie o magazyny zbożowe i chłodnie składowe. Niestety, realizacja planu budowy elektorów zbożowych przebiega niezadowolająco. Podobnie — mimo istotnego wzrostu chłodu ni składowych w latach 1961—65 — mamy nadal zbyt mało w stosunku do potrzeb.

Referat poświęca wiele uwagi mleczarstwu. Wzrost nakładów inwestycyjnych w obecnym planie 5-letnim nie zaspokoi jeszcze wielu pilnych potrzeb, szczególnie w województwach centralnych i wschodnich. Tym bardziej nie pokójka jest że plan budowy i rozbudowy zakładów przemysłu mleczarskiego realizuje się niezadowolająco.

W celu zwiększenia asortymentu wyrobów mleczarskich na zaopatrzenie ludności przeznaczono w latach 1966—1970 znaczne nakłady na budowę 40 nowych zakładów oraz na rozbudowę i modernizację 80 obiektów istniejących.

## Praca partyjna

Pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych rolnictwa wymaga rozwinięcia wielkiej pracy organizatorskiej rad narodowych, kółek rolniczych, spółdzielczości wiejskiej, organizacji młodzieżowych. Inicjatorem tej działalności powinny być instancje i organizacje partyjne.

Jak wynika z referatu, w końcu r. 1966 w partii było 224 tys. chłopów i 55 tys. robotników rolnych. W ostatnich latach poważnie wzniósł się na pływ do wiejskich organizacji PZPR specjalistów pracujących w rolnictwie i pracowników o wykształceniu zawodowym, zatrudnionych na wsi.

Realizacja zadań rolnictwa będzie skuteczniejsza, jeśli wzrośnie poziom pracy instytucji i organizacji działających w tej dziedzinie. Wielką rolę w usprawnianiu ich działalności powinny odegrać podstawowe organizacje partyjne.

Powołane w 1963 r. komitety do spraw rolnictwa przy instancjach partyjnych zapewniają lepszą koordynację działalności w zakresie gospodarki rolnej, obrotu rolnego, przemysłu spożywczego i pracy kadr fachowych. Komitety d/s rolnictwa pogłębiają współpracę instancji i organizacji PZPR i ZSL.

W końcowej części referatu określa się zadania, jakie stoją w nadchodzącym okresie przed instancjami i organizacjami partyjnymi. Powinny się one koncentrować na realizacji programu wzrostu produkcji zboża i pasz, dalszym doskonaleniu pracy służby rolnej, stałym usprawnianiu szeroko rozumianej obsługi rolnictwa, oddziaływaniu na sprawną i terminową realizację inwestycji w rolnictwie oraz na rozwijaniu szeregów partyjnych i podnoszeniu poziomu ideowo-politycznego ogółu członków PZPR na wsi.

Wzrost produkcji rolnej pozostaje nadal jednym z kluczowych zadań polityki gospodarczej najbliższych lat — czytamy w zakończeniu referatu. — Realizacja tego zadania opiera się na rosnących dostawach środków produkcji, zwiększających się inwestycjach, polepszającym się wykształceniu zawodowym ogółu pracowników rolnictwa oraz na aktywnym poparciu polityki rolnej przez wies. Potrzebna jest jednak wielka i systematyczna praca organizatorska nad wcieleniem w życie programu rozwoju rolnictwa. Jest to główne zadanie instancji i organizacji partyjnych działających na wsi.



# Komuniści na czele

Bezpośrednia reakcja rządzącego obozu gaullistowskiego na wyniki pierwszej tury wyborów kantonalnych we Francji była równie usprawiedliwiona co krótkowzroczna. Po prostu usiłowało zbagatelizować ich wymowę polityczną, argumentując, że — po pierwsze — tradycyjna już absencja wyborcza (prawie 43 proc. uprawnionych do głosowania nie pofatygowano się do urn wyborczych) nie pozwala na ocenę nastrojów całego elektoratu; po drugie zaś przy takich okazjach wyborcy z reguły kierują się nie tyle względami politycznymi, co interesami i popularnością miejscowych notabli. Nie na wiele jednak zdał się szukanie wy mówek — spektakularny sukces Francuskiej Partii Komunistycznej nie dał się wywiać przez udawanie, że nie

istnieje. Nawet na wpół oficjalna agencja AFP zmuszona była przyznać, że właśnie ten sukces stanowi „główne wydarzenie polityczne tej konsultacji wyborczej”, podczas gdy konserwatywny (aczkolwiek niechętny de Gaulle'owi) dziennik paryski „Le Figaro” niedzielnego głosowanie nazwał wręcz „triumfem partii komunistycznej”, a skrajnie prawicowa „l'Aurore” przypisała „rzucając się w oczy wzrost wpływów komunistów” nawet w stosunku do ostatnich wyborów marcowych — „niezadowolone społeczeństwo, które... musi być uspokojone za jeden z elementów d'terminacyjnych sytuacji politycznej — „francji”.

Francuska Partia Komunistyczna, jedyna która wystawiła kandydatury własne we wszystkich 1772 kantonach i wszędzie prowadziła energiczną kampanię wyborczą, wyszła z niedzielnej konsultacji, jako bezspornie najpotężniejsza stronnictwo polityczne w kraju, zdobywając 26,36 proc. wszystkich oddanych głosów. Na drugim miejscu uplasowała się Demokratyczna Federacja Lewicy Socjalistycznej (FDGS), otrzymując około 22 proc. głosów. Jeśli podliczyć głosy oddane na wszystkich listach opozycji lewicowej — otrzymamy nawet bezwzględnie większość, wobec której liczbę głosów oddaną na rządzący Obóz V Republiki wydaje się wręcz znikoma. Potwierdza to w całej rozciągłości wniosek socjalistycznego „Le Populaire”, iż Francja rządzona jest obecnie przez zgrupowanie znajdujące się coraz bardziej w mniejszości. Ta mniejszość jest zresztą coraz bardziej rozbita...

Zapoczątkowana przed parą laty współpraca wyborcza między dwoma ugrupowaniami lewicy: komunistami i Federacją przyniosła więc oczekiwane dywidendy. Nie ulega wątpliwości, że jedynie osobista popularność generała de Gaulle'a i poparcie jakim cieszy się jego polityka zagraniczna w szerokich kręgach narodu francuskiego sprawiają, że z bezpośredniej konfrontacji między gaullizmem a lewicą ten pierwszy wychodzi obronną ręką. Ilekroć jednak głosowanie traci charakter referendum „za czy przeciw de Gaulle'owi”, lewica odnosi piękne sukcesy. Nie trzeba dodawać, że jest to wielce pocieszający prognostyk dla okresu pogaulistowskiego — a ten właśnie w pierwszym rzędzie interesuje zarówno koła polityczne jak i obserwatorów paryskich.

Na kilka wniosków z niedzielnej konsultacji godzi się zwrócić uwagę, nawet nie czekając na wyniki drugiej tury. Przede wszystkim okręg paryski, a ściślej mówiąc tzw. czerwony pas otaczający stolicę. Aby zmniejszyć wpływy komunistyczne w tym tradycyjnie rewolucyjnym ośrodku kla-

sy robotniczej, władze francuskie przeprowadziły zakrojoną na szeroką skalę reformę podziału administracyjnego, tworząc nowe departamenty i zmieniając granice kantonów. Operacja ta zakończyła się całkownym fiaskiem. W okręgach podparyskich komuniści otrzymali aż 41,35% głosów, choć w wyniku zmian podziału administracyjnego nie było tu radców poprzedniej kadencji, mogących zdyskontować lokalną popularność wśród wyborców.

Niemniej interesujący jest spadek głosów oddanych na gaullistów w okręgach rolniczych, choć tam właśnie wpływy komunistyczne były raczej skromne. Paryski „Combat” wyciąga stąd wniosek, że „obecnie dwie grupy Francuzów szczególnie odczuły konsekwencje polityki ekonomicznej rządu — właśnie robotnicy i chłopi, którzy chcieli wyrazić przeświadczenie o niezadowolenu”. Nie trudno przewidzieć, że musi to znaleźć odbicie wewnątrz obozu gaullistowskiego, już uprzednio zresztą gruntownie skłóconego właśnie wokół zagadnienia wytycznych polityki ekonomicznej i socjalnej rządu Pompidou.

Wreszcie wniosek trzeci dotyczy stosunków między komunistami a Federacją. Wyniki wyborów wskazują, że FPK za notowała przyrost głosów nie tylko kosztem obozu rządzącego, ale i kosztem lewicy niekomunistycznej. Na krótką metę to przesunięcie sympatii wyborców może utrudnić zawieranie porozumień koalicyjnych w tych okręgach, w których wobec niezyskania przez żadnego z kandydatów większości bezwzględnej, konieczne będzie głosowanie w drugiej turze. Jednocześnie jednak powinno uzmysłwić przywódcom Federacji — z Mitterrandem i Guy Molletem na czele — że wyborcy francuscy preferują partię komunistyczną zarówno ze względu na jej bardziej zdecydowaną krytykę wewnętrznej polityki rządu, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej, jak i na krytyczne poparcie okazywane pozytywnym elementom zagranicznej polityki de Gaulle'a. Aby przy gotować grunt pod przyszłe zwycięstwo zjednoczonych sił lewicy, przywódca Federacji będą chyba musieli raz jeszcze przemysleć swą dotychczasową postawę w obu tych kardynalnych kompleksach zagadnień.

Niedzielnego głosowanie uznać więc można za definitywne potwierdzenie fiaska prób usunięcia Francuskiej Partii Komunistycznej poza nawias francuskiego życia politycznego. Tym samym założone zostały trwałe fundamenty pod zwycięstwo sił ludowych i demokratycznych, zwycięstwo do tej pory hamowane właśnie przez ślepy antykomunizm.

TADEUSZ SZAFAR

rozbiór Polski nastąpił w czasie, kiedy „duch demokracji” francuskiego” straszył w całej Europie. Król pruski Fryderyk Wilhelm II prowadził wówczas wojnę ze zrewolucjonizowaną Francją, równocześnie musiał się rozprawić z buntującym się wewnątrz kraju chłopstwem. Nie chciał jednak nie skorzystać z okazji zagarnięcia zachodniej polaci naszego kraju, którego organizm państwowy znajdował się w rozkładzie.

Ten obszar nie był łatwy do wchłonięcia. Wkraczające na teren Wielkopolski wojska pruskie napotykały na opór. Sprzymierzeńcami ich okazali się jedynie „oleńdzy”, bogatsza szlachta i wyższe duchowieństwo. Na chłopów i mieszczan spadły większe podatki. Nowy władca przymusowo wcielił do swojego wojska około 10 tysięcy polskich rekrutów. Wprowadzono do urzędów język niemiecki, którego mało kto znał. Żył jednak na wieś reform konstytucji 3 maja, którą zaborca traktował jako akt burzący stary porządek. Mieszczaństwo i plebs były zarażone „bałamutnymi hasłami wolnościowymi”.

W tej sytuacji Wielkopolska stanowiła odpowiedni teren dla działalności emisariuszy Tadeusza Kościuszki. Już w r. 1793 czynili oni przygotowania do zbrojnego powstania nie tylko szlachty, ale ludu miast i wsi. Sprzyjał temu także fakt pobytu na naszym terenie 8 tysięcy żołnierzy armii pruskiej, a więc nie dużej liczby. Ponadto w Poznaniu zaczęły się strajki czeladników.

Insurekcja krakowska, która 24 marca 1794 r. zapoczątkowała przysięga Naczelnika, wzmogła spiskową działalność wielkopolskiej szlachty pościę powie.

Zaniepokojony zaborca, dał duchowieństwu polecenie pilnowania swoich „owieczek” przed „najwyznadszą swywołą i zniszczeniem religii”.

# Insurekcja wielkopolska

Magistraty miały wzmoczyć swoją siłę. Nie poskutkowało. W wielu rejonach partyzantki oddziały polskie przystąpiły do akcji. Franciszek Budziszewski działał w okolicy Jutrosina, Jan Taroni, syn poznańskiego kupca — w okolicy Książa. Powstanie ogarnęło okolice Leszna, Śmigla, Kościana, Lwówka i Pniew. 25 sierpnia zajęty został Rawicz. Przeszło tysiąc ludzi liczący oddział pod Gnieznem złożył przysięgę na wierność Kościuszcemu. Liczny udział w tych akcjach brało chłopstwo. Wspomagało je niższe duchowieństwo i niektóre klasztory (w Przemyśle, Trzemesznie, Biechowie, Wągrowcu, Grodzisku, Ołoboku), podczas gdy zausznik pruski — biskup poznański Ksawery z Werbna Rydzyski, chronił się w Sulechowie.

Popłoch ogarnął urzędników pruskich. Zaczęli uciekać w głąb Prus. Z 5 na 6 września wojska pruskie odstąpiły od oblężenia Warszawy, celem zabezpieczenia nowych granic. Niektóre oddziały zostały skierowane do stłumienia powstania na zapleczu.

Na polecenie Kościuszki — gen. J. H. Dąbrowski w sile 3

tysięcy żołnierzy 9 września wkroczył do Wielkopolski. Wspomagał go ks. J. Poniatowski i gen. A. Madaliński. Droga wiodła przez Kłodawę i Kutno. Siły tej brygady wzrosły do 6 tysięcy żołnierzy dzięki przyłączaniu się miejscowych oddziałów. Pozorując kierunek marszu na Poznań, Dąbrowski uderzył na Inowrocław, gdzie atakujące wojska pruskie poniosły klęskę. Wkrótce rozpoczął się szturm na garnizon nieprzyjacielski w Bydgoszczy. 3 października miasto zostało zdobyte. Oddziały polskie dotarły aż do Chełmży i Świecia.

Dąbrowski skierował główne siły na Toruń, ale musiał się wycofać, gdyż znalazły się w pułapce; zagrażały od południa nacierające wojska pruskie. Tu w Bydgoszczy otrzymał wiadomość o klęsce pod Maciejowicami. Nastąpił odwrót w kierunku Warszawy. W Wielkopolsce powstańcy długo się jeszcze tłili. Najdłuższy walczył oddział Ksawerego Łukomskiego w okolicy Książa, Środy i Zaniemyśla, bo do 7 grudnia.

Powstanie upadło, ale duch walki w oparciu o masę ludową pozostał.

H. J.

## „Najbardziej polskie miasto“

Szczególne echo w prasie bońskiej wywołała porywająca manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w czasie pobytu generała de Gaulle'a w murach Zabrza, które od 1945 roku należało do Rzeszy niemieckiej. Wiadomo, że NRF, która mieni się spadkobiercą i kontynuatorką III Rzeszy, stoi nadal na stanowisku, że Rzesza niemiecka istnieje w dalszym ciągu w granicach z 1937 roku; rząd NRF upiera się przy żądaniu powrotu tych ziem — a więc m. in. również Zabrza — do „Wielkich Niemiec”!

Prawdziwy szal oburzenia ogarnął odwetowców niemieckich, gdy francuski gość właśnie w tym mieście, wobec tłumów mieszkańców wznosił

okrzyk: „Niech żyje Zabrze, najbardziej śląskie miasto z wszystkich śląskich miast, czyli najbardziej polskie ze wszystkich polskich miast...” W związku z tym rzecznik rządu NRF Konrad Ahlers wyraził „oficjalne ubolewanie”, nadmienając, że „...opinia ta nie da się pogodzić z prawdą historyczną”.

Tymczasem był to okrzyk oparty na dobrej znajomości dziejów polskośći ziemi śląskiej i największego na tej ziemi miasta przemysłowego, jakim jest Zabrze.

Prasa bońska, pisząc o Zabrzu, nazywa to miasto — jakby nigdy nie — nadal „Hindenburg”. W istocie osada ta (znana od XIII stulecia, leżąca nad rzeką Bytomką) od samego początku istnienia nazywała się „Zabrze” (jako położona za brzegiem rzeki). Ta odwieczna polska nazwa zawsze stała się kością w gardle hakatystycznym germanizatorom, którzy skorzystali z okazji zwycięstwa generała von Hindenburga nad armią rosyjską na Mazurach w 1914 r., by narzucić gminie nazwę „Hindenburg”. Jednak mieszkańcy Zabrza nigdy nie uznali tego „pruskiego chrztu”, przeobrażając proroctwo: „Jak się Niemiec zabrze, to znowu będzie Zabrze”.

Zabrze zawsze miało charakter polski. Mimo kilkunastokrotnego oderwania od wspólnoty państwa narodowego oraz silnej industrializacji ziemi zabrzańskiej, co było połączone z napływem znacznej ilości Niemców z głębi Rzeszy, przeważała tam ludność polska. W świetle niemieckich danych statystycznych odsetek ludności polskiej w powiecie zabrzańskim wynosił w 1890 roku 72,7 proc., a w 1905 roku — 74 proc.; również według urzędowej statystyki pruskiej z 1911 roku (dot. liczby dzieci szkolnych z polską mową ojczystą) odsetek dzieci polskich w tym powiecie wynosił aż 89 proc.

Mimo szklan administracji niemieckiej w Zabrzu istniały i żywo działały od początku

bieżącego stulecia polskie towarzystwa społeczne; w wyborach do parlamentu Rzeszy w latach 1903, 1907 i 1912 zwyciężali tu zawsze z ogromną przewagą głosów posłowie narodowości polskiej. Przy wyborach komunalnych w listopadzie 1919 roku wybrano do rady miejskiej w Zabrzu 21 radnych polskich, a tylko 14 niemieckich i 1 mandat „niezależnych socjalistów (USPD)”. W czasie III powstania śląskiego w 1921 roku Polacy z terenu samego miasta utworzyli batalion powstańczy, złożony z 8 kompanii ochotniczych. Kilku dziesięciu patriotów zabrzańskich w szeregach tego batalionu oddało życie za sprawę polską w walkach ulicznych z policją niemiecką w Zabrzu oraz w bojach pod Zalesiem, Sławęciami, Ujadem i Gliwicami.

Przy podziale Górnego Śląska w 1922 roku — na skutek intryg rządu Rzeszy i w wyniku niesprawiedliwego wyroku dyplomacji i finansjery międzynarodowej — stopy graniczne oddzieliły Zabrze od Polski i miasto pozostało przy Rzeszy niemieckiej. Tysiące najaktywniejszych Polaków musiało wtedy uchodzić z rodzinnego Zabrza do Polski na skutek brutalnego terroru niemieckich bojówek nacjonalistycznych, które stały się potem wyłęgarnią szturmówek hitlerowskich.

Leżąc i wówczas w dalszym ciągu trwali tu w walce o polskość nieugięci działacze narodowi, istniały polskie organizacje społeczne, wychodziły polskie gazety, były polskie szkoły, mniejszościowe, biblioteki i inne ogniska kulturalne. Z momentem wybuchu drugiej wojny światowej władze hitlerowskie zamieniły polskie życie narodowe w ementalizację, a przywódców polskich zesłano do obozów koncentracyjnych; polskość odniosła też wtedy okropne rany.

Mimo to ludność polska w murach Zabrza przetrwała do wyzwolenia w 1945 roku. Dziś Zabrze jest 200-tysięcznym ośrodkiem — największym górnym miastem w naszym kraju i w całej Europie.

PAWEŁ ŚLĄSKI

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

## Bataliony

Ogluszonego adiutanta zepchnąłem z przedpiersia. Potoczył się w dół i tam schwytał go bracia Kruglowowie. Wziął Łauszkina na plecy i razem z Ustiużaninem opuściliśmy rozbiły schron.

Pelźliśmy bardzo powoli. Dookoła szwischwały kule. Wyły odłamki. Ciało Soszalskiego pozostawił chwilowo na górze. W mojej kieszeni były jego dokumenty i ordery. Wrócimy...

Łauszkin odzyskał przytomność w odległości kilkudziesięciu metrów od okopu. Ostatnie metry czołgał się już sam. Martynow, fizylier Raia, kucharz Wołodia i bracia Kruglowowie osłaniali nas ogniem.

Czołgając się obok trzech rozstrzelanych, z pogardą odwróciliśmy od nich głowy. Przecież to oni, tchórze i zdrajcy zmusili Soszalskiego, by stanął przed okopem. To z ich winy zginął doskonały dowódca, z ich winy został wykryty i zniszczony punkt obserwacyjny dywizji.

Moim nowym punktem obserwacyjnym został do polowy zniszczony okop, który zajmowali fizylierzy batalionu Zamu Kaszwilli. O jedenastej Ustiużanin nawiązał łączność i porozumiał się z szefem mojego sztabu Aliochinem.

W południe hitlerowcy jedli obiad. Nastąpiła chwila ciszy. Wołodia przyniósł mi menażkę i wyciągnął łyżkę. Nie myślałem o jedzeniu. Wspiąłem się na górę do czerwonego sztandaru. Wraz ze mną byli bracia Kruglowowie. Wreszcie spotkaliśmy się z Iwanowem.

— Gdzie Kalinkin?

— Widziałem Piotra!

A ja otrzymałem list od Bertnikowicza.

W tym czasie Bereznikow i Lebed znowu związali drzewce sztandaru. Na podartym płótnie nie było ani jednego całego

miejsca. Sztandar doprowadzając faszystów do wściekłości znowu powiewał nad kurhanem.

Nie dokończyłem nawet z przyjaciółmi papierosa. Z dołu rozległ się głos Ustiużanina:

— Towarzyszu majorze! Do was telefon! Biegnij na punkt obserwacyjny. Na linii generał Świątajew. — Trzymajcie się gwardziści! Otrzymacie posiłki!

Obrona Niemców przerwana na południe i północ od was. Wieczorem będę na Mogile Saura. Bohaterom wręczę ordery.

Przyjemnie było słyszeć te słowa. Ale ile potrzeba będzie tych orderów? Podczas szturmów i obrony Mogily Saura byłem świadkiem masowego bohaterstwa. Muszę pamiętać o tym, aby nie urazić nikogo.

Kolejny atak Niemców osłaniał ich odwrót. Pobojuwisko pełne było trupów. Całą noc specjalne oddziały zbierały zabitych Niemców.

Myśmy również przystąpili do zbierania poległych. Wykopaliśmy wspólną mogiłę na wypalonym szczycie kurhanu. Przedwiozorną ciszę rozdarła salwa. Oddawaliśmy honory wojskowe pułkownikowi gwardii Soszalskiemu, majorowi Filatowowi, kapitanowi gwardii Iwanowowi...

Długa lista, ogromna. Była to dla nas strata tak wielka, że ani przyjazd dowódcy armii generała Świątajewa, ani zasłużone nagrody nie pozwoliły zapomnieć o tych, którzy odeszli.

Z wierzchołka Mogily Saura patrzę na zachód. Daleko na horyzoncie widzę dwa obłoki podobne do olbrzymich stogów zboża. Zachód słońca podpalil je jakby i one wybuchły jaskrawym płomieniem.

Jutro nasza droga prowadzi właśnie tam, a tam już Zaglebie Donieckie.

\*

Zwiadowcy, powrócili z wyprawy na tyły wroga, przynieśli stamtąd pismo-ulotkę napisaną przez donieckich górników. Zwracali się do wojsk naszego frontu: „Górnicy faszystów, nie dajcie im ani chwili wytchnienia. Bijcie przekletych zbrodniarzy. Szybciej wyzwólcie naszą górniczą ziemię!”

c d n



W Moskwie liczy się już dni dzielące stolicę i kraj od świętowanej daty, 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Pozostało tych dni, jak zaakcentowała niedawno „Prawda”, mniej niż 50. Kończy się przygotowania organizacyjne do jubileuszowych uroczystości, które obejmą cały Związek Radziecki, ale których głównym akcentem będą obchody w Moskwie i w mieście — kolebce Rewolucji, w Leningradzie. 50 dni to, oczywiście, bardzo niewiele. Ale warto trzymać się tej miary czasu, aby zobrazować skalę osiągnięć Związku Radzieckiego i tempo jego obecnego rozwoju.

W ciągu tych najbliższych przedjubileuszowych dni gigantyczny przemysł radziecki wyprodukuję tyle, ile cały przemysł Rosji carskiej wytwarzał w ciągu 10 lat! W ciągu jednego dnia bowiem Kraj Rad produkuje obecnie w dziedzinie przemysłu tyle w przybliżeniu,

ile przemysł Rosji carskiej produkował — biorąc za podstawę wyliczeń rok 1913 — w ciągu 2,5 miesięcy.

Przypomnijmy i inne liczby. 15 razy wzrosła w porównaniu z rokiem 1913 roczna wydajność pracy w przemyśle. A biorąc pod uwagę fakt, że skrócony został wydawnictwo dzienny czas pracy, można stwierdzić, że statystyczny robotnik radziecki produkuje w ciągu godziny tyle, ile robotnik Rosji carskiej produkował w ciągu około 22 godzin. W okresie ostatnich lat, kiedy to problemy efektywności pracy stały w Związku Radzieckim w centrum uwagi, około 60 proc. przyrostu produkcji przemysłowej osiągnięto właśnie dzięki podwyższeniu wydajności pracy.

To, co się działo w gospodarce Rosji carskiej, było właściwie wewnętrznym problemem tego kolosalnego, a równocześnie zapóźnionego w roz-

woju kraju. Wkład Rosji carskiej w światową produkcję przemysłową wynosił bowiem zaledwie nieco ponad 4 proc. Dziś co piąta tona światowej stali pochodzi z ZSRR; Kraj Rad daje około 20 proc. produkcji światowego przemysłu!

Czas pracować przez 50 lat i pracować nadal na korzyść socjalistycznego systemu. W latach 1918—1966 średnie roczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej wynosiło w Stanach Zjednoczonych 3,7 proc., w Anglii 2,1 proc., we Francji 3,7 proc., w Kraju Rad natomiast 9,9 proc., przy czym należy pamiętać, że z owych pięćdziesięciu popaździernikowych lat aż 20 przypada w Związku Radzieckim na okres wojny domowej, odpiernia imperialistycznej interwencji, na okres walki z najazdem hitlerowskim i usuwaniem wojennych zniszczeń.

W Moskwie oczekuje się obecnie na ukazanie się obszernego zbioru materiałów statystycznych zatytułowanych „Kraj Rad w ciągu 50 lat”. Przyniesie on dane do pełnego obrazu drogi, jaką przeszło społeczeństwo radzieckie od momentu Rewolucji Październikowej, drogi nie mającej precedensu w dotychczasowych dziejach ludzkości, jednak drogi do powtórzenia, jak uczy fakt powstania i rozwoju światowego systemu socjalistycznego.

W tych dniach w słynącym z rewolucyjnych tradycji Baku, stolicy radzieckiego Azerbejdżanu, która to republika sama stanowi widomy przykład awansu od zacofania i półkolonialnej struktury do nowoczesnego, w pełni rozwiniętego kraju, rozpoczęła się naukowa międzynarodowa konferencja poświęcona 50-leciu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i jej wpływowi na narodowo-wyzwoleniecy ruch narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Przybyli na tę konferencję przedstawiciele czterech kontynentów dyskutują nad problemami politycznymi, ekonomicznymi, społecznymi, przed którymi stoją kraje Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej, nad drogami, które prowadzi do pełnego narodowego i ekonomicznego usamodzielnienia się tych państw. I ta konferencja jest jeszcze jednym z dowodów żywotności idei Października, przyciągającej siły radzieckiego przykładu i radzieckiego doświadczenia.

**ZDZISŁAW ROMANOWSKI**

Polscy i zagraniczni entuzjaści wyprawy Leonida Teligi domagają się wciąż nowych wieści o losach „Opty” i jego kapitana. Dostarczenie ich nie jest takie proste. Od miesiąca Teliga znajduje się znów sam „w oceanie”. „Opty” opuścił Balboa w strefie Kanału Panamskiego 27 sierpnia biorąc kurs na Galapagos i Tahiti. Dzielnicy żeglarz ma przed sobą trasę ponad 8500 km z postojem po 1700 km na wyspach Galapagos.

A oto relacja z dni poprzedzających bezpośrednio ten kolejny wielki skok „Opty”, oparta o ostatnie listy Leonida Teligi i nie pozbawiona opisów momentów dramatycznych, w których całej wyprawie groziło fiasko.

Po osiągnięciu Cristobal w lipcu br. Teliga przebywał w strefie Kanału Panamskiego do 17 sierpnia, chociaż miał zamiar pozostać tam kilka dni. Zatrzymała go jednak wizowa formalistyka i początkowo nie przychylny ustosunkowanie władz. Ale nie ma z tego bez powodu. Kapitan „Opty” miał możliwość poznać wielu ciekawych ludzi, z wieloma zaprzyjaźnił się. Zachwylił zwłaszcza doskonałym stanem kadłuba „Opty”, który chroniony polskimi farbami, nie podlega ostrym atakom flory i fauny tropikalnych mórz w takim stopniu, w jakim to jest „normalne”. Kanał w tym właśnie czasie przechodził wielkie natężenie ruchu. Zamknięcie Kanału Sueskiego spowodowało konieczność skierowania wielu

W 1965 roku zanotowano w Polsce 2785 samobójstw (w tym nieudanych — 209), podczas gdy w 1931 roku — 4293. Według angielskich danych w Wielkiej Brytanii rok rocznie odbiera sobie życie ponad 5000 osób. Liczbę nieudanych zamachów ocenia się na ponad 30 000. Jeszcze bardziej alarmujące dane dotyczą innych krajów zachodnich, a szczególnie NRE.

W Polsce samobójstwa są obecnie zjawiskiem rzadszym niż w latach międzywojennych i rzadszym niż w wielu innych współczesnych państwach. Oficjalne statystyki dotyczące samobójstw są jednak zaniżone. W mniejszych ośrodkach miejskich i na wsi daje się wyraźnie zauważyć tendencję do ukrywania, w szczególności nieudanych, zamachów samobójczych. Zarówno niedoszły samobójca jak i jego rodzina są w tym żywo zainteresowani, by uchronić się przed nahałną ciekawością otoczenia; czasami — przed napiętnowaniem przez ludzi hołdujących tradycyjnym pojęciem i obyczajom.

Jednym z głównych powodów ukrywania samobójstw dokonanych (a więc przedstawianych przez rodzinę samobójcy okoliczności tragicznego incydentu w sposób przemawiający za tym, że nastąpił nieszczęśliwy wypadek) są nie wątpliwe kłopoty związane ze złożeniem zwiok na cmentarzu parafialnym. Spotyka się również zatajanie samobójstw z chęci uzyskania odszkodowania z tytułu nieszczęśliwego wypadku.

Z drugiej strony trzeba powiedzieć, że organy ścigania szczególnie zainteresowane są w ustaleniu czy zgon nastąpił w wyniku zbrodniczego działania. Wykluczony natomiast jest ostatni ewentualność mniej starań dokładając, by przekonywająco odpowiedzieć na pytanie: nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo? Również ustalenie przy czyn odebrania sobie życia bywa stawiane na marginesie do chodzenia. Częściowo zdaje się świadczyć o tym fakt, że w 1965 roku nie ustalono w naszym kraju przyczyn dokonania 556 samobójczych zamachów. Użyty w poprzednim zdaniu zwrot „częściowo” jest uzasadniony tym, że niediodkrotnie są to sprawy trudne do dokładnego wyjaśnienia.

Naukowcy zwracają uwagę na konieczność rozróżniania istotnej przyczyny targnięcia się na życie od podobu i doprowadzającej do zamachu. Niejedno samobójstwo bywa uzasadnione przez otoczenie za niewytłumaczalne; wszystkim zdawało się, że nie było powodów do rozpacznego kroku. W innych wypadkach wręcz szokujący jest zamach samobójczy w zestawieniu z

**Pierwsze próby zapobiegania**

## Samobójstwo — zjawisko mało znane

jego motywem podanym w liście pożegnalnym. (Np. nieletni uzasadnił samobójstwo tym, że rodzice przenieśli go do innej szkoły). Dokładne badanie dotychczasowego trybu życia desperata oraz analiza jego osobowości często pozwalają stwierdzić, że ów blady młot stanowią jedynie przysłówkową kropkę przelewającą brzożę pucharu. Był tylko podbudką doprowadzającą do zachu. Istotną przyczynę samobójstwa stanowi natomiast szereg niepowodzeń życiowych — wyolbrzymionych zresztą w nieprorównoważonej psychice desperata.

Prof. dr W. Grzywo-Dąbrowski pisze: „Należy dążyć do poznania przyczyn samobójstwa i jego pobudek oraz zapobiegać temu złu, aby uchronić niejedno życie często wartościowej jednostki. Z praktyki lekarskiej i obserwacji życiowej wiemy przecież, że niedoszły samobójca stosunkowo rzadko godzi ponownie na swoje życie (pomijamy tu przypadki ciężkiej depresji, w której częste są ponowne zamachy samobójcze). Gdyby się udało w Polsce przeprowadzić dokładne badania oparte na większym materiale statystycznym dotyczącym całego kraju pozwoliłoby to ustalić stan faktyczny, co z kolei ułatwiłoby znalezienie skutecznych środków zaradczych.”

Powyższe stwierdzenia o nie dostatkach wiedzy na omawiany tu temat, stają się oczywiste jeśli sięgnąć po dane statystyczne. Oto w 1965 roku — jak ustalono — choroba i trwałe kalectwo były przyczyną 950 samobójstw, nieporozumienia rodzinne — 584, zawód miłosny — 115, obawa przed odpowiedzialnością karną — 98; z innych powodów dokonało 482 zamachy samobójcze.

Abstrahując już od faktu, że na jedno samobójstwo może składać się zespół przyczyn (np. choroba i nieporozumienia rodzinne) trzeba powiedzieć, że statystyka wyodrębniając przyczyny zamachów operuje zarówno zjawiskami wtórnymi (część nieporozumień rodzinnych powstaje przecież w wyniku nadużywania alkoholu) jak i pojęciami zbyt ogólnymi np. „choroba”.

W oparciu o taki materiał statystyczny trudno precyzować środki zaradcze. Łatwiej je formułować w oparciu o badania naukowe, z których m. in. wynika, że ogromna większość samobójców to osoby z mniej lub bardziej wyraźnymi zaburzeniami psychicznymi. Wydaje się przeto, że zapobieganie samobójstwom z

domena przede wszystkim psychiatrii.

Nie miejsce tu na analizę lecznictwa chorób psychicznych, dlatego też wspomnijmy tylko o jednej — ale podstawowej jego wadzie: braku właściwej opieki poszpitalnej. W zasadzie jest to problem dotyczący całej służby zdrowia, ale najbardziej palący wydaje się być w leczeniu chorób psychicznych.

Pacjent opuściwszy szpital, szczególnie wówczas jeśli pobyt w nim trwał długo, napotyka nieraz na trudności w przystosowaniu się do normalnego życia. Nierzadko czuje się wyobcowany ze społeczeństwa. Opieka nad ekspansjątem powinna więc wykraczać poza szpitalne mury. Chodzi o przedstawienie jego psychiki, o pomoc w ułożeniu właściwego współżycia z najbliższym otoczeniem (rodzina, zakład pracy lub szkoła). Można zaryzykować twierdzenie, że brak takiej ingerencji, nie mówiąc już o wydłużeniu okresu adaptacji, stanowi podstawową przyczynę nawrotów choroby.

Rozwiązanie tego, rzecz jasna, skomplikowanego problemu stanowiłoby jeden z istotnych czynników ograniczających liczbę samobójstw. O wie le bardziej doskonały niż funkcjonowanie powołanych w tym samym celu specjalnych placówek.

Kilka słów na ten temat. W lipcu br. została założona w Gdańsku placówka mająca na celu zapobieganie samobójstwom. Przy telefonie całą dobę czuwają: psychiatra, psycholog i inni specjaliści, gotowi do przeprowadzenia rozmów ze zgłaszającymi się osobami. Tych ostatnich w stanie głębokiej depresji psychicznej, zgłosiło się dotychczas sporo.

Przykład gdański wymaga chyba naśladownictwa (m. in. w Wielkopolsce, gdzie w 1965 r. zanotowano 220 samobójstw, a w 1966 roku — 252). Praktyka wykazała bowiem, że istnieje znaczne zapotrzebowanie społeczne na tego typu placówki, z których pierwsza — jak nas poinformował kierownik Zakładu Medycyny Sądowej AM w Poznaniu, prof. dr E. Chmielewski (którego uwagi w dużym stopniu w niniejszej publikacji zostały wykorzystane) powstała już w 1913 roku w Berlinie. Inna podobna placówka w tym samym mieście w roku 1925, w ciągu 18 miesięcy przyjęła 15 tys. telefonujących wezwanych.

**MICHAŁ LUCZAK**

\*) W. Grzywo-Dąbrowski: „Podręcznik medycyny sądowej”, Warszawa, 1958 r.

## Po obu stronach lady

Kiedy wojewódzka instancja partyjna zapytała ludzi o należyte poprawienie wokół ich stanowisk pracy, co należałoby zrobić, aby pracowało się przyjemniej, i bezpieczniej, pospłyły się wnioski, które stworzyły dzisiaj ogólny plan poprawy warunków bhp i socjalno-bytowych d' w: polskich i poznańskich załóg.

Okazało się też wówczas, że spora liczba pretensji i uwag dotyczy spraw pozornie odległych od produkcji, jak np. działalności handlu. Potwierdziło się więc, że jakkolwiek by na to zapatrywały się władze różnego szczebla, codziennie zakupy są nadal ogromną udręką dla klienta — przecież zarabem pracownika jakiegoś urzędu, robotnika w przedsiębiorstwie.

Ogólnym ich zestawieniem — przyjętym do realizacji przez rady narodowe — dysponuje obecnie Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i ZZ Pracowników Handlu. Jakże są te wnioski, co jest najbardziej dla nabywcy dokuczliwe?

Kolejny raz potwierdza się brak dostatecznej sieci sklepów. W województwie pracownicy przedsiębiorstw i instytucji z 11 powiatów proponowali uruchomić 251 nowych sklepów. W Gostyniu, Kępnie, Koninie, Krotoszynie, Środzie, Trzciance i Turku przyjęto projekt budowy 69 pawilonów handlowo-usługowych, a w powiecie Jarocin — także punktów sprzedaży detalicznej w PGR. W Poznaniu z kolei rady dzielnicowe podjęły się realizacji wniosków dotyczących otwarcia 26 sklepów i pawilonów, głównie na peryferiach i w nowych osiedlach. Przyjęły też wnioski o otwarcie 11 sklepów w największych poznańskich zakładach pracy.

Klienci — pracownicy dojrzały problem także w potrzebie modernizacji pomieszczeń sklepowych i zmiany branż (Gostyń, Krotoszyn), co znalazło wyraz w programie rad narodowych.

Jeśliby przeanalizować te propozycje załóg i przyrównać je do 5-letnich planów inwestycji w handlu okaże się, że prawie wszystkie postulaty pokrywają się z wcześniejszymi zamierzeniami planu rozbudowy sieci detalicznej. Albo więc są to tak doskonałe plany, trafiające w sedno codziennych problemów nabywców, albo też te programy wynikły z postulatów... przystosowano do planu.

Zapewne jest w tym jedno i drugie. Niepokoi przy tym jednostronność przyjętych przez rady wniosków. Nie poprawiały one widoku do końca w duchu VII Plenum, bo nadal nie widzą one organów zacyjnych możliwości poprawy działania sieci handlowej. A zapewnia ją choćby samobsługa w pominiętych dotąd branżach jak np. artykuły drogerijne, materiały piśmienne, zabawki itp., pomagając w tym analiza dotychczasowego wykorzystania, rozlokowania i podziału branż, dostosowanie pracy kadr do potrzeb (zmianowości w sklepach, pólach). Władze dziel-

nic Poznania nie umiały uzupełnić wniosków np. jakąś koncepcją pełnego wykorzystania sklepów mięsnych do sprzedaży wyrobów garmażeryjnych. Postulowaliśmy to już kiedyś w imieniu klientów, lub jak teraz będzie lepiej — załóg, z żadnym skutkiem.

Obecnie zbiorcze programy rad narodowych przygotowane na podstawie uwag z zakładów pracy, są analizowane przez komisję przy WKZZ. Komisje również znajdują luki w tych programach. Nie przesadzajmy, nie rezultatów prac komisji, powiedzmy jednak, że najczęściej ujawniają one sprawy nie nowe, powtarzane od lat, teraz natomiast widoczne w nowym pryzmacie codziennych kłopotów pracowniczych. Jakikolwiek byłoby to przyznanie, obiektywnie analizy są na ogół te same. Niepokojące są np. nieustanne kłopoty poznańskiego handlu z doprowadzeniem do skutku budowy nowej pracowni garmażeryjnej dla miasta, czy odwołanie budowy zajezdni transportu handlu. Co trzeci prawie wóz dostawczy w Poznaniu stoi „na klockach” z braku kadr, zaplecza remontowego, wskutek utrudnionej konserwacji. Musi się to odbijać na sprawności zaopatrzenia sklepów i obsłudze ludzi z fabryk. To znów problem pieczywa; brakuje go często, zwłaszcza na wsi, z powodu małych możliwości wypieku, ale o modernizacji piekarni pomyślano obecnie tylko w programach Ostrowa i Ostrzeszowa.

Czas najwyższy przypomniać sobie, że klient — znaczy zrazem — człowiek.

Chcemy jednak widzieć czoło wieka po obu stronach lady. Kampania po apelu Komitetu Wojewódzkiego partii nie ominęła również stanowisk pracy w samym handlu. Wnioski handlowców również są znamienne — po społecznym przeglądzie warunków pracy w 9440 placówkach 406 przedsiębiorstw Poznania i województwa, wysunięto aż 9518 postulatów, głównie z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Chodziło o wyposażenie sklepów w urządzenia sanitarne, instalację świetlną, odzież ochronną, wentylację, mechanizację dostaw itp. Samo tylko Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych poniesie do 1970 r. z tego tytułu wydatki na sumę 33,5 mln. zł przy czym jeszcze w roku bieżącym — 10,4 mln. zł.

W jak ciężkich nieraz warunkach pracują handlowcy i jaki to może mieć wpływ na obsługę klienta, niech świadczy choćby dyskusja lifikacja, po przeglądzie stanowisk pracy w handlu, kilku sklepów w Chodzieży i Puszczykowie. Placówki te muszą być niezwłocznie zastąpione przez nowe pawilony.

Jak realizacja programu dla klientów — tak i program poprawy warunków pracy w handlu przyniesie zmiany na lepsze. Trzeba jednak ciągle widzieć związek między warunkami pracy handlowców i sprawnością obsługi nabywców.

**ZBILUT SEK**

„Opty” płynię na Galapagos i Tahiti

## Jak Żeromski pomógł Leonidowi Telidze

statków płynących na wschód i południe tą okreśną drogą. Wśród statków wielu bander, przesuujących się przez słuzę Gatun i Balboa nie zabrakło i polskich. Teliga bardzo serdecznie wspomina spotkanie z „Ziemią Szczecińską”, „Ziemią Wielkopolską” i „Wyspiąskim”.

Zaległy w notatki wrażenia z dżungli i starego fortu u ujścia rzeki Chagrese. Tam, gdzie Kolumb kotwiczył ze swoją flotyllą, Korteż i wielu innych konkwestatorów, zdobywców i podróżników próbowo przebieść się w głąb nieznanego lądu — powstał wiekami umacniany punkt oporu, najpierw tubylców, potem korsarzy i zmiennych władców przesmyku panamskiego. Dziś pozostał obiekt turystyczny z tablicą nasyconą makabrycznymi informacjami o ilościach ludzi poległych na tej tropikalnej żywej ziemi i ostrzeżeniem, że nikt nie bierze odpowiedzialności za bezpieczeństwo zwiedzających stare kamizaty, po których buszuje dżungla, jaszczurki i małpy.

Z tego tętniącego i życiem i martwością świata — Teliga żegnany przez żeglarzy kotwiczących w przystani gościnnego

Panama-Canal Yacht Club w Balboa, wyruszył rano 17 sierpnia na Pacyfik, biorąc kurs na Galapagos.

Wyremontowany silniczek miał go przeprowadzić przez strefy ciszy, prądów wielkiej martwej fali do strefy pasatów. Tymczasem po kilkugodzinnej żegludze z odpięciem przez mielizny, wzdłuż cypla Kolonii Trędowatych, skał Changame i wyspy Tortolity — powiał, nieczysty w tym czasie, ale za to cenny wiatr. Jednakże nadzieja na szczęśliwy start prysła — okazało się, że rozspalało się złącze wału śruby z silnikiem.

Pokus pomyślnego wiatru była zbyt wielka, aby — jak mówił rozsądek — natychmiast zawrócić i lawirować z powrotem do Balboa. „Opty” siedzi kursiem 189 — kapitan bił się z myślami i z... tępym metalem, ratując jacht od utraty śruby. Prąd i fala miały „Opty” wiele godzin. Z wieczorną bryzą udało się zawinąć do rybackiej przystani w Taboga z nadzieją znalezienia mechanika i warsztatu dla reperacji złącza. Nadzieja ta okazała się płonna, następnego ranka, korzystając z porannego wiatru Teliga podjął żeglugę powrotną.

Obowiązujący w tej wyprawie optymizm („Opty”!), wraz z ustaniem wiatru, przerodził się we współczucie dla wernego jachtu. Przebyte 5000 mil morskich i perspektywa przebycia dalszych tysięcy zależała tego dnia od prądu i fali. Był moment kiedy trzydziści metrów dzieliło „Opty” od skał Tortuli, o które z hukiem rozbijały się fale Pacyfiku. Bez większego przekonania o skuteczności swoich zabiegów samotny żeglarz próbował wioseł i sztykował bosaki, aby przeciwić się grożącemu rozbiciu o czarne skały. W ostatniej dosłownej chwili, powiał wiatr od morza, przywitany przez żeglarza okrzykiem: „Serwus Żeromski — pomógł!” Lećciutkie podmuchy, ledwie, ledwie wypelniające kliwer, metr po metrze odsuwały od niebezpieczeństwa. Później po wielu godzinach, rozpoczął się normalny wyścig z kotłującym się nad kontynentem wiatrem, który gdzieś koło godziny 17 miał uderzyć od lądu na ocean. Trzeba było wykorzystać każdy podmuch, aby na czas znaleźć się na gościnnym wodach przystani Balboa. Wyścig został wygrany. Żeglarze, którzy przed czterema dniami żegnali „Opty”, teraz chwiliłi kapitała za szuszną decyzję powrotu i pocieszały, że za kilka dni rozpocznie w lepszych warunkach forsowanie Pacyfiku. Tak też stało się 27 września br.



# Wielkie płyty do lamusa?

Przedstawiane przez prof. dr. inż. Romana Kozaka zdjęcia wskazywały, że to, co uważano kiedyś za fantazję należy już do rzeczywistości. Widniejący na jednej z fotografii dźwig unosił... cały pokój. Pod ramieniem innego dźwigu widać było dwa pokoje, przedzielone korytarzem, wykonane z nieznanego bliżej materiału.

— Prace przy tak wzmożonym bloku ograniczają się więc do ustawiania gotowych izb. Łączy się je ze sobą przy pomocy specjalnego kleju, wielokrotnie trwalszego od zaprawy. Później przychodzi tylko instalatorzy, bo w ścianach poszczególnych

izb mieszczą się wszystkie przewody, okna, drzwi — i w rezultacie blok mieszkalny o kilku kondygnacjach można postawić w ciągu kilku dni.

Profesor Kozak, który kieruje Katedrą Budownictwa Politechniki Poznańskiej, opowiadał o charakterystycznych cechach tego typu inwestycji, prowadzonych ostatnio, narazie doświadczalnie, w Związku Radzieckim i w Warszawie. Jedną z zalet byłaby niewątpliwie szybkość. Wiadomo, że teraz nawet postawienie bloku z wielkich płyt trwa dość często 4—5 miesięcy. Inną zaletą to o kilkadziesiąt (co najmniej 20—30 procent) niższe koszty niż przy budownictwie z wielkich płyt.

Gotowe izby mogą być wytwarzane z różnego rodzaju lekkich, odpowiednio uzbrojonych i zabezpieczonych przed korozją materiałów, których metr sześcienny waży w pewnych przypadkach nawet 3-krotnie mniej niż z tradycyjnego betonu. Odpada wówczas konieczność zakładania tak potężnych, jak obecnie, ław fundamentowych, gdyż spoczywa na nich znacznie mniejszy ciężar. Istnieje też szansa szerszego zastosowania mechanizacji i ograniczenia zakresu prac wykończeniowych, które na budowach zajmują do 50 procent czasu.

Wynalezienie lepszych materiałów budowlanych tak pożądanym przy prowadzeniu inwestycji w oparciu o inne metody, jest jednym z głównych kierunków działań głównej Katedry. Wyszukiwała ona w minionych latach nie tylko liczną rzeszę specjalistów z zakresu budownictwa, materiałów i konstrukcji, ale znana jest również z prowadzenia różnych badań oraz z zastosowania nowatorskich pomysłów i ulepszeń. Niektóre z nich zdobyły uznanie specjalistów na całym świecie i przynoszą gospodarce narodowej duże korzyści.

Tematyka prac Katedry jest szeroka i dotyczy wielu aktualnych problemów. Podobnie jak naukowcy z innych ośrodków w kraju, prof. Kozak uważa, że duże korzyści przyniesie stosowanie w budownictwie np. gazobetonów, keramzytów i tzw. knurów.

Pierwsze z nich powstają z odpowiednio przygotowanego piasku, do którego dodaje się cementu i tzw. spulchniaczy, czyli materiałów powodujących porowatość, co wpływa na obniżenie ciężaru masy. Keramzyt otrzymuje się przede wszystkim z pecznijanych glin (czy łupków), wypalanych m. in. z glinacami w trakcie wytwarzania trocinami, torfem itp. W ten sposób powstają granulki o żądanej średnicy i wytrzymałości, odnowiającej tradycyjnym materiałom budowlanym.

Do kruszywa „knurów”, które jest znane na Śląsku, wykorzystuje się z kolei na szeroką skalę łupki powęglowe. Realizując otrzymane zlecenia pracownicy Katedry przeprowadzali tam różne próby, dla ustalenia metod wytwarzania i uzyskali pozytywne rezultaty. Badania potwierdziły, że posługując się łupkami uzyskuje się beton przesyłający dwukrotnie lżejszy od tradycyjnego, o dużej wytrzymałości.

W tematyce prac poznańskiej Katedry wiele miejsca zajmuje też zbrojenie lekkich betonów elementami sprężonymi, zabezpieczonymi przed korozją.

Kilka prac dotyczy nowego rodzaju izolacji termicznej i akustycznej, zapewniającej budynkom lepszą użyteczność. Poza tym przeprowadzono w Katedrze badania ze zbrojeniem betonów prętami z włókna szklanego. Te ostatnie konstrukcje mają być wykorzystywane podczas budowy w tych przypadkach, w których chodzi o wyeliminowanie wpływu prądu elektrycznego. Pierwsze takie elementy zostały w pełni egzamin. Okazało się, że tak wzmocnione części są kilkakrotnie bardziej wytrzymałe, aniżeli te, do których użyto prętów aluminiowych lub miedzianych.

Badania poznańskiej Politechniki idą jeszcze dalej. Oto stwierdza się możliwość stosowania aluminium, ścianek ze szkła lub z mas plastycznych, wypompowywania powietrza z pomiędzy 2 szyb w oknach, dla tworzenia lepszej izolacji cieplnej itp.

Stwierdzono też, że nadal poważną rolę mogą i powinny odgrywać w budownictwie materiały ceramiczne. Należałoby tu jednak stosować wielko wymiarowe, odpowiednio drażnione pustaki o wielkości równej kilkunastu cegłom. Mur z takich pustaków byłby nawet o około 40 procent lżejszy, aniżeli z tradycyjnej cegły. Jego wytrzymałość może być prawie ta sama lub nawet wyższa. Tego rodzaju pustaki powinny zdawać egzamin zwłaszcza przy stawianiu ścian działowych.

Tak więc badania, prowadzone przez wspomnianą Katedrę PP mogą spowodować rewolucję nie tylko w dziedzinie materiałów budowlanych. W konsekwencji szerszego zastosowania nowych pomysłów można bowiem przyspieszyć budowę i znacznie poprawić także funkcjonalność nowych mieszkań. W konsekwencji wszystkich dociekań o te dwa elementy głównie chodzi. Pozostaje zatem tylko sprawa terminu: kiedy wyniki badań poznańskich naukowców przyniesione zostaną z laboratoriów na place budowy.

BRONISŁAW LISOWSKI

## MASZYNA, KTÓRA BUDUJE

W Wielkiej Brytanii po raz pierwszy zademonstrowano za pomocą maszyny, która buduje ściany z cegieł, pracując trzy razy szybciej od kwalifikowanego murarza. Napędzana silnikiem Diesla o mocy 2 HP maszyna ta pociąga się samoczynnie na szynach wzdłuż budowanej ściany. Dwa specjalne podajniki kładą warstwę zaprawy murarskiej, na której ten budowlany kombajn układa cegły, wiążąc je dokładnie ze sobą.

## MIĘSOŻERNE TORBACZE

W Zachodniej Australii schwytano została para niewielkich mięsożernych torbaczy, które uchodziły za zwierzęta wymarłe. Ostatnie zwierzę tego gatunku widziano 80 lat temu i uczeni powszechnie uważali, że torbacze mięsożerne wyginęły już całkowicie. Para niewielkich, szaro-bru-

natnych zwierzątek schwytana przez znanego przyrodnika i fotografa — Morcombe — stanowi sensację zoologiczną. Na świecie znajdowało się zaledwie parę dziesiątków skór tego niezwykle rzadkiego ssaka, z czego cztery w posiadaniu British Museum, jeszcze z 1840 roku dwadzieścia kilka w muzeach australijskich.

## Ciekawe, sensacyjne pouczające

Parę rzadkich torbaczy ulokowano pieczołowicie w specjalnym, zamkniętym rezerwiecie w nadziei, że przeżyją okres niewoli i rozmnożą się.

## INSTRUMENTY CHIRURGICZNE Z PLASTYKU

Zachodnio-niemiecka firma produkująca lekařskie instru-

# Samochód za 50 lat

Mówią eksperci

Zdaniem amerykańskich fachowców, za 50 lat nie będzie już samochodów tradycyjnej konstrukcji. Taką opinię wyrazili oni w odpowiedzi na ankietę przeprowadzoną przez amerykańskie pismo fachowe „Automotive News” dotyczącą samochodu roku 2017.

Eksperti samochodowi przewidują, że w roku tym w powszechnym użytkowaniu znajdą się środki lokomocji, o których trudno już dziś mówić bardziej szczegółowo. Zdanie takie wyrażali nie tylko specjaliści przemysłu samochodowego, lecz również galezi współpracujących z nim, przy czym odpowiedzi swe opierali na prognozach produkcji danych galezi.

Naczelny inżynier koncernu

## Samolot zmieniający skrzydło

„Dziennik „Prawda” zamieścił 26. 8. obszerny materiał o radzieckim samolocie ze zmieniającym się w czasie lotu skosem skrzydła. Aparat taki może podczas lotu składać i rozkładać skrzydła podobnie jak to robi ptak. Pod względem budowy, skrzydła te są o wiele bardziej skomplikowane niż w jakichkolwiek innych samolotach.

Różnorakie urządzenia na skrzydło zwiększają, bądź zmniejszają jego siłę nośną, regulują szybkość przy hamowaniu, wznoszeniu się i lądowaniu oraz w locie poniżej szybkości dźwięku.

Lotnik — oblatywacz, bohater Związku Radzieckiego — A. Fiedotow pisze w „Prawdzie” — że „trudno nazwać tę znakomitą maszynę samolotem. Jest to raczej skomasowanie samolotów o różnym przeznaczeniu w jednym aparacie. Sądzę, że samolot z ruchomym skrzydłem otwiera nową epokę w lotnictwie. Ma on olbrzymie perspektywy. W przyszłości, ruchome skrzydła będą mieć także liczne samoloty pasażerskie i transportowe”. (PAP)

## Francuskie stacje satelitarne

W północno-wschodniej Brazylii, w Fortaleza, zbudowana będzie w najbliższym czasie francuska stacja badań dla śledzenia satelitów. W tej sprawie między władzami francuskimi i brazylijskimi podpisany został układ na lat dwa dziesięć z wyraźnym zastrzeżeniem, że działalność stacji będzie miała wyłącznie pokojowy i naukowy charakter.

Równocześnie zawarty został francusko-niemiecki układ o współpracy w dziedzinie satelitów komunikacyjnych. W ramach tego układu badacze francuscy pracujący nad projektem satelity „Saros II” i badacze niemieccy pracujący nad projektem „Olimpia” połączą swoje wysiłki celem opracowania wspólnego satelity, który nazwany został „Athos”.

Oczekuje się, że około 1970 roku wspólny satelita, kształtem zbliżony do projektu francuskiego, wprowadzony zostanie na orbitę na wysokość ponad 36 tysięcy kilometrów.

produkującego opony samochodowe, Goodrich Company, Robert Miller oświadczył np.: „Już dziś wiemy na pewno, że w roku 2017 nie będzie żadnych możliwości zastosowania gumowych opon samochodowych”.

Zdaniem kierownika placówki badawczej Niokel Company w Brokenshire „dzisiejszy samochód będzie dla naszych następców tym, czym dla nas są podania z epoki kamiennej. Nie ma on perspektyw ani jako pojazd kołowy, ani jako poduszkiwiec. W roku 2017 w miastach będą w użyciu jedno — lub kilkuosobowe małe kabiny z napędem elektrycznym. Nimi będą udawali się ludzie ze swych mieszkań na przystanki publicznych środków komunikacji. Tam kabiny te będą zczepiane ze sobą i specjalnymi torowiskami transportowane do żadanego celu. Na kierowcach nie będzie przy tym spoczywał żaden obowiązek kierowania pojazdem”.

Jeden z dyrektorów General Motors Corporation powiedział: „Za 50 lat nie będzie żadnych fabryk samochodowych, bowiem ludzie będą przenosili się z miejsca na miejsce z pomocą małych urządzeń napędzanych wiązkami światła laserowego”.

A naczelny inżynier koncernu chemicznego Dupont jest zdania, że „za 50 lat będą tylko małe samochody, wyposażone w silniki o mocy do 15 KM. Karoseria będzie wówczas wykonywana z tworzyw sztucznych, a samochody będą sterowane przez maszyny cyfrowe. Wiele osób nie będzie wówczas w ogóle chciało posiadać auta, ponieważ do podróży będą do dyspozycji nowoczesne i lepsze publiczne środki lokomocji”. (PAP)

## WAGON GIGANT

W Paryżu pokazano niedawno nowy wagon-gigant skonstruowany przez specjalistów francuskich. Wagon może transportować 500 ton ładunku. Jego długość wynosi 53 m. Wagon składa się z dwóch sekcji, z których każda ma 16 par kół.

## PIERWSZA ATOMOWA

Pierwsza elektrownia atomowa Jugosławii zostanie zbudowana w małej miejscowości, Vudem Krsko, w Słowenii. Jej moc wyniesie 600 megawatów. Plany przewidują również budowę elektrowni atomowych w Serbii i Macedonii, ale dotychczas nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje w tej sprawie.

Roboty ziemne przy budowie pierwszej elektrowni atomowej są już w toku.

## KSIEŻYCOWY SKOCZEK

Jedna z firm amerykańskich opracowuje obecnie oryginalny aparat, który będzie mógł poruszać się po Księżycu... skokami. Księżycowy skoczek ma podskakiwać aż na wysokość 120 m. Aparat będzie napędzany sprężonym powietrzem. Nie będzie więc potrzebował paliwa.

Łagodność „ładowania” po każdym skoku zapewnia specjalne urządzenie, które ponadto akumuluje energię do kolejnego skoku. (PAP)

## Perspektywy rozwoju chemii jądrowej

Perspektywom rozwoju chemii jądrowej w Polsce poświęcone było czwartkowe posiedzenie Państwowej Rady i Komitetu PAN ds. Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej.

Plany rozwoju chemii jądrowej w Instytucie Badań Jądrowych w Warszawie oraz w Instytucie Fizyki Jądrowej w Krakowie są ściśle powiązane z potrzebami gospodarki — wyniki ich prac znalazły wielokrotnie praktyczne zastosowanie. (PAP)

MARIUSZ JANOWSKI



## Pilkarze kontynuują rozgrywki

Już tylko tydzień dzieli nas od pojedynku, który niewątpliwie pasjonuje obecnie wszystkich kibiców piłkarstwa naszego miasta. Będą to derby Poznania: Olimpia — Lech. Zanim jednak to nastąpi, piłkarze II ligi rozegrają w najbliższą niedzielę następną kolejkę mistrzowskich spotkań.

W Poznaniu będziemy mieli okazję oglądać piłkarzy Lecha, którzy w niedzielę o godz. 11 zmierzą się na stadionie w Dębcu z MKS Gdynia. Goście swój ostatni mecz ligowy rozegrali na własnym terenie z zajmującym ostatnią pozycję tabeli Lotnikami, którego pokonali 2:0. MKS jest obecnie na siódmym miejscu, mając na swoim koncie tyle samo punktów co Lech a więc 10 i stosunek bramek gorszy zaledwie o 1 bramkę. Niedzielny przeciwnik Lecha na pewno nie należy do zespołów, które można lekceważyć, niemniej jednak sądzimy, że kolejarzy, po ich stosunkowo do brym występie w Łodzi, gdzie pokonali Start 1:0, stać na zdobycie dwóch dalszych punktów mistrzowskich. Ewentualne zwycięstwo pozwoliłoby lechitom na umocnienie pozycji w górnych rejonach tabeli.

Drużyna Olimpii, która w ostatnią niedzielę zaprezentowała się nam z jak najlepszej strony, wyjeżdża do Lotnika. Co prawda dotychczas poznaniakom w meczach wyjazdowych nie dopisywało jakoś szczęście, ale mamy nadzieję, że tym razem zdolają oni pokonać najsłabszy, jak na razie, zespół II ligi i przywiozą tak potrzebne im punkty. Olimpia zajmuje obecnie 10 miejsce w tabeli i na 9 meczy zdobyła 8 punktów.

Poza tym w najbliższą niedzielę odbędzie się jeszcze następujące spotkania o mistrzostwo II ligi: Cracovia — Górnik, Unia Tarnów — Hutnik, ROW — Garbarnia, Thorez — Victoria, Zawisza — Start.

## I liga piłkarska

Górnik — Wisła 4:2 (0:1)  
Szombierki — Zagłębie 2:1 (1:1)  
Odra — Gwardia 0:2 (0:0)  
Ruch — Pogoń 6:2 (4:0)  
ŁKS — Polonia 1:1 (1:1)  
Stal — Śląsk 2:0 (0:0)  
Legia — GKS 2:0 (2:0)

Po śródownych meczach w rozgrywkach ligowych nastąpi przerwa. Kadrowicze już od czwartku rozpoczynają przygotowanie do międzynarodowego meczu z Belgią, który odbędzie się w Brukseli w dniu 8 października.

A oto tabela:

|                      |   |    |       |
|----------------------|---|----|-------|
| 1. Ruch Chorzów      | 8 | 14 | 23:8  |
| 2. Legia W-wa        | 8 | 13 | 12:5  |
| 3. Pogoń Szczecin    | 9 | 12 | 11:8  |
| 4. Polonia Bytom     | 8 | 11 | 11:7  |
| 5. ŁKS Łódź          | 8 | 8  | 9:10  |
| 6. Stal Rzeszów      | 8 | 8  | 8:10  |
| 7. Odra Opole        | 9 | 8  | 9:12  |
| 8. GKS Katowice      | 8 | 7  | 6:7   |
| 9. Górnik Zabrze     | 7 | 6  | 12:10 |
| 10. Szombierki Bytom | 8 | 6  | 12:14 |
| 11. Wisła Kraków     | 8 | 5  | 6:9   |
| 12. Zagłębie Sosnow. | 8 | 5  | 6:10  |
| 13. Gwardia W-wa     | 8 | 5  | 7:16  |
| 14. Śląsk Wrocław    | 7 | 4  | 3:8   |

(o-b)

i Włóknarz — Unia Racibórz. Do najciekawszych meczy należy będzie chyba pojedynek rybnickiego ROWu z Garbarnią. Oba zespoły należą do czołówki II ligi.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu jedno spotkanie w ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. O godzinie 15.30 na boisku przy ul. Rolnej Warta gra z Victorią Sianów. Wygranie tego meczu nie powinno przedstawiać dla „zielonych” większych trudności. Piłkarze z Sianowa zdobyli w dotychczasowych 7 spotkaniach zaledwie 6 punktów przy stosunku bramek 7:14. Poza tym w lidze międzywojewódzkiej grać będą: Budowlani Bydgoszcz — Lechia Gdańsk, Pomorzanie Toruń — Arkonja Szczecin, Bałtyk Gdynia — Tur Turek, Darzów Szczecin — Calisia, Górnik Konin — Flota Gdynia, Dąb Dębno — Polonia Gdańsk, Polonia Bydgoszcz — Olimpia Elbląg. (s)

### Koszykówka

## Kto wejdzie do ligi wojewódzkiej?

Z uwagi na awans Stali Ostrów do II Ligi oraz na zlikwidowanie sekcji koszykówki poznańskiego Grunwaldu, zostały dwa wolne miejsca w naszej lidze wojewódzkiej.

W związku z powyższym Wydział Gier i Dyscypliny POZ Koszykówki postanowił uzupełnić te dwa miejsca przez zorganizowanie trzydniowego turnieju, który odbędzie się w hali Polonii w Lesznie.

Udział w imprezie (rozegrana zostanie systemem każdy z każdym) wezmą Warta Poznań, Zjednoczeni Krotoszyn i Victoria Jarocin.

W wyniku przeprowadzonego losowania, dzisiaj w piątek 29 bm. o godz. 17.30 spotkają się Zjednoczeni z Wartą, w sobotę 30 bm. o tej samej godzinie dojdzie do pojedynku pomiędzy Wartą i Victorią, a w niedzielę 1. 10 br. o godz. 11 zmierzą się Zjednoczeni z Victorią.

Organizację imprezy powierzono działaczom leszczyńskiej Polonii. (r)

## Kowalczyk liderem na hippicznych mistrzostwach Polski

W Radomiu rozpoczęły się jeździeckie mistrzostwa Polski w skokach. Impreza ta wywołała w tym mieście ogromne zainteresowanie. W pierwszym dniu na stadionie Radomskiego rozegrano konkurs zwykły, który był pierwszą eliminacją mistrzostw Polski.

Na starcie stanęło 14 jeźdźców, którzy mieli do dyspozycji 20 koni. Środowe zawody ukończyło 19 koni. Zwyciężył faworyt mistrzostw — Jan Kowalczyk z warszawskiej Legii na klaczy „Drobica”. Uzyskał 13 pkt. bonifikacyjnych. Drugie miejsce wywalczył Grodzicki (LZS Liski) na klaczy „Bisza” — 12 pkt. dalsze miejsca zajęli:

3. A. Pacyński (LZS Służewiec) na koniu „Remus” — 11 pkt.  
4. Dziadczyk (LZS Kozienice) na „Via Vitae” — 10 pkt.  
5. J. Kubiak (LZS Kwidzyn) na „Cirrusie” — 9 pkt.

6. Kozicki (Legia Warszawa) na „Berry” — 8 pkt.

Trzeci półfinał, który odbędzie

### Gasiorek zdyskwalifikowany

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego na swym ostatnim posiedzeniu zatwierdził wniosek Komisji Dyscyplinarnej, która zdyskwalifikowała mistrza Polski — Wiesława Gasiorka na okres 4 tygodni, od 2 do 30 września 1967 r. Gasiorek, jak wiadomo, bez dostatecznego usprawiedliwienia nie stawiał się na wyjazd do Rumunii.

Zarząd PZT postanowił ponadto pozbawić Gasiorka prawa reprezentowania barw narodowych do końca bieżącego roku. (PAP)

## Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn

W czwartek 28 bm. rozpoczęły się w dwóch miastach fińskich — Helsinkach i Tampere — mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Na starcie stanęło 16 najlepszych drużyn europejskich a wśród nich także reprezentacja Polski, która bronić będzie w stolicy Finlandii 3 miejsca. Faworytami są aktualni mistrzowie świata — koszykarze Związku Radzieckiego. (o-b)

## Zwycięstwa Polaków w Pilźnie

W Pilźnie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o „Wielką nagrodę” tego miasta, w których dwa zwycięstwa odnieśli reprezentanci Polski. Krawciewicz wygrała rzut oszczepem kobiet — 48.63 m, a Waszkiewicz był pierwszy w biegu na 400 m mężczyzn — 49.0.

Główny bieg na dystansie 5 tys. m wygrał zawodnik NRD Hanske — 13.56,4 przed Szarafudinowem (ZSRR) — 13.57,4 oraz zwycięzca niedzielnego biegu „Rudeho Prawa” — Szopszą (ZSRR) — 13.57,8. (o-b)

### Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Jarocinie — zatrudni zaraz:

— ZAOPATRZENIOWCA branży odzieżowej i tekstylnej — pożądanego co najmniej 8-letni staż pracy w handlu oraz średnie wykształcenie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 152pw

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Murawianej Goślinie, ul. Mostowa 2 — zatrudni zaraz:

— 1 KUCHARZA do kuchni gospody i 2 CZELADNIKÓW MASARSKICH.

Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego. W7800

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ślubicach n. Odry, Plac Przyjacio 5 zatrudni natychmiast

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze GS. W7654

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Poznań, ul. Jeżycka 42 — zatrudni

— MONTERÓW, ROBOTNIKÓW przyczepionych i niewykwalifikowanych w zakresie robót telekomunikacyjnych na terenie województwa.

Wynagrodzenie wg nowego taryfikatora i nowych cenników akordowych. W7628

Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie Wlkp. — przyjmie do pracy:

— BLACHARZY,  
— ELEKTRYKÓW z grupą bhp,  
— MURARZY.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Praca na terenie miasta Ostrowa.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Zatrudnienia i Plac — Ostrow Wlkp., ul. Gen. Świerczewskiego 24, IV piętro. W7660

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodzie — Poznań, w Poznaniu, ul. Głogowska 127 — zatrudni zaraz

— 30 PRACOWNIKÓW na stanowiska POM. MONTERÓW WODOCIĄGOWYCH i POMOCNIKÓW WIERTACZY STUDIUMYCH.

Praca odbywa się w systemie akordowym. Zakwaterowanie na budowach w terenie województwa poznańskiego zapewnione.

Reflektujemy wyłącznie na pracowników o uregulowanym stosunku do służby wojskowej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr pod w/w adresem.

Do podania dołączyć należy: życiorys, świadectwo szkolne, dowód osobisty, dokument wojskowy oraz zwolnienie z poprzedniego miejsca pracy.

Praca ma charakter stały. W7808

### Praca

Potrzebna dochodząca po nec do półtorarocznego 47 ecka. Poznań, ul. Husarska 5 m. 2, tel. 673-119. 67396

Przyjmę ucznia piekarskiego. Poznań, Pałacowa 82. 67400

Pomoc domową dochodząca, przyjmę. Libelta 1a m. 4. 79949

Pomoc domową do dwóch osób, zatrudnię. Warunki bardzo dobre. Grotgera 8a m. 3, po godz. 16. 81796

Potrzebna gosposia na drobostwo bez gospodarstwa, w okolicach Ostrowa Wlkp. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 67426.

Pomoc domowa trzy dni w tygodniu potrzebna. Zgłoszenia po godz. 16, Niesztachowska 50 m. 40, Osiedle Bonin. 67486

Pomoc domowa do 2 dzieci potrzebna. Ul. Bułgarska 154 c m. 8. Wiadomość od godz. 17. 67600

Dwóch uczniów i dwóch czeladników — przyjmę. Stalarnia, Umieńskiego 8. 68336

Gosposia potrzebna. Garbary 120 m. 2. 68736

Osoba umiejąca samodzielnie wykonywać drobne damskie potrzeby. Praca chałupnicza do rywca. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 68456.

### Nauka

Udzielam lekcji: matematyka, fizyka, chemia. Przystań, Dąbrowskiego 3 m. 9. 68726

Dnia 26 września 1967 r. zmarł, mój drogi ojciec, śp.

**Zbigniew Bruch**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie, o czym zawiadamia

CÓRKA

Poznań, Dąbrowskiego 467. 84496

Dnia 27 września 1967 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 62 śp.

**Stefan Waściński**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

84236

Dnia 26 września 1967 r. zmarł członek Cechu Rzemiosł Skórzanych

**Józef Demberszy**

mistrz szewski

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. IX. 1967 r., tj. w piątek o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ SKÓRZANYCH w Poznaniu.

K7813

## TABLICZKI znamionowe

## i inwentaryzacyjne

oraz różnego rodzaju

## instrukcje dla autobusów PKS, MPK itp.

wykonywane

METODĄ CHEMIGRAFII

WYKONUJE:

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
FOTOGRAFÓW I MALARSTWA  
DEKORACYJNEGO

w Zielonej Górze, ul. Westerplatte 9. K6732

Oddział Rejonowy Przedsiębiorstwa  
Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”  
Poznań-Zachód, ul. Konfederacka 3

ZAWIADAMIA NINIEJSZYM,

że z dniem 2 października 1967 roku

ZOSTAJE ZMIENIONY

numer konta bankowego z 1221-6-248

NA 1221-6-4084.

K7578

### Przelatugi

Komornik Sądu Powiatowego rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pok. 234 — ogłasza, że w dniu 5 października 1967 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ulicy Mysłiborskiej nr 41 — odbędzie się LICYTACJA radioodbiornika i samochodu marki „Skoda” — ruchomości oszacowanych na kwotę 27.000 zł, należących do dłużnika Czesława Tadzysaka.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i terminie wyżej podanym. K7744

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 21 — ogłasza na dzień 13. X. 1967 r. o godz. 10 — PRZETARG OGROMNY na sprzedaż SAMOCHODU SPECJALNEGO marki „Lublin 51” z silnikiem nr 92157 i podwozia nr 8881-P.

Cena wywoławcza zł 35.550,— (a bez nadwozia specjalnego zł 22.500,—).

Pojazd można oglądać w dniach 11—12. X. br. w godz. 10—12 w Poznaniu, przy ul. Wawrzyniaka 1 (plac WZK), gdzie również odbędzie się przetarg.

W przetargu mogą wziąć udział również osoby, które przedstawiają zaświadczenie Wydz. Komunikacji Prezydium Rady Narodowej, uprawniające do nabycia pojazdu.

Zainteresowani winni wpłacić do Kasy WZK wadium w wysokości ceny wywoławczej, najpóźniej 12. X. br. do godz. 13. K7658

### Nieruchomości

Fortepian Muehlback, w tym zymacki, sprzedam. Kościuszki, Sienkiewicza 5 m. 8. 67046

Fortepian marki Perzina, płyta metalowa, sprzedam. Tel. 71-669. 67076

Sprzedam 1,5-letni asparagus 1500 donizek. Tel. 719-36. 67216

Skuter „Wiatka” tanio sprzedam. Ul. Marcelińska 89d m. 3, godz. 16—18. 67536

Sprzedam garaż przenośny. Bułgarska 104C m. 4. po godz. 16. 67896

Garaż blaszany sprzedam. F. Dzierżyńskiego 187 m. 18. 68136

Sprzedam piugi do „Zetora” niskiego. Szymkowiak, Marzenin, powiat Wrzesnia. 68206

Wózek dziecięcy głęboki sprzedam. Ul. Gasiorek 8 m. 5. 68186

Dachówkę sprzedam. Wroniecka 17 m. 4, telefon 509-14. 68556

Sprzedam szafę pancerną. Gniezno, tel. 17-26. 68646

### Samochody

Sprzedam samochód Warszawy w dobrym stanie. Tadeusz Wawrzyniak ul. Starolecka 235. 67006

Sprzedam Skodę-Octavię Super. Poznań, ul. Obrońców 3 m. 1, godz. 16—18. 82856

„Barkas” furgon, po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie, sprzedam. Tel. 425-34, po godz. 15. 67226

### LoKale

Wrocław — kwaterekowe, trzypokojowe, komfortowe, nowoczesne, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 68096

Bielsko-Biała mieszkanie czystowe pokój, kuchnia, łazienka, zamienię na podobne w Poznaniu. Tadeusz Krzeszowski — Bielsko, Dębowa 6 m. 8. 67836

Szczecin! 2 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo, zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 67916

Zabrze! 3-pokojowe z wygodami, blisko centrum i tramwaju zamienię na podobne Poznań — Gniezno. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 68156

Czempin! Pokój, kuchnia i przedpokój, zamienię na pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 68346

### Zguby

23 września pozostawiono w pociągu Leszno — Poznań, radio tranzystorowe „Crown”. Uczciwego znalazcę za wynagrodzeniem prosimy o skontaktowanie się. Ul. Wielka 17 m. 2, tel. 597-92. 81366

### Różne

Pranie — prasowanie kołszul, bielizny, prochowców, ortalionów — 3 dni. Czubalskiego 16. 81636

Odstąpię wygodny garaż dla samochodu osobowego obok Rynku Jeżyckiego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 68296

### Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elekoralna 11 — poleca swoje usługi informację 10 zł znaczkami. K5359

## Rozalia Głowacka

z domu BLACHNIEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z SYNEM I CÓRKĄ

Poznań, ul. Dąbrowskiego 46 m. 11. 83886

Dnia 27 września 1967 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza droga siostra i ciocia, przeżywszy lat 72, śp.

**Maria Skorlińska**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej (Miłostowo).

W smutku pogrążeni

BRACIA I RODZINA

Poznań, Garbary 14 m. 5. 84426

Dnia 27 września 1967 r. zmarł, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81, śp.

**Feliks Kolbusz**

emerytowany kierownik szkoły

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza w Poznaniu — Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNÓWE, ZIĘCIEWIE, WNUKI I PRAWNUKI

Poznań — Naramowice, ul. Rubież 20 m. 2. 84016

## Czesław Pałasik

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

84476

Dnia 27 września 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany stryjek i wujek, przeżywszy lat 85, śp.

**Zygmunt Machowski**

poziłtnik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11.40 z kaplicy c



TEATRY

W POZNANIU  
POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-  
WY — g. 19 „Berenika”; OPERA —  
g. 19 „Giselle”; OPERETKA —  
19 „Gasparone”; MARCINEK — g.  
11 i 17 „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE  
KALISZ: „Piknik”; WRZES-  
NIA: „Gdy wraca młodość”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne;  
Notec: „Twarz zbiegła”; CZARN-  
KOW: „Gentleman z Cocody”;  
GNIEZNO Lech: „Darling”; Pola-  
nia: „Życie małżeńskie” cz. I,  
„On”; GOSTYN: „Kruk”; JARO-  
CIN: „Walizka z milionami”; KA-  
LISZ Kosmos: „Westerplatte”;  
Oaza: „Osiodłać wiatr”; Stylowe:  
„Sabrina”; KPN: „Cierpienie gło-  
gi”; „Kochajmy Syrenki”; KŁO-  
DAWA: „Bicz boży”; „Dzieci  
Don Kichota”; KOŁO: „Przedział  
morderców”; KONIN Górnik:  
„Dziwaczyna o zielonych oczach”;  
KOSCIAN: „Luzie w hotelu”;  
KROTOSZYN: „Synowie Wielkiej  
Niedźwiedzi”; LESZNO: „Nie-  
złomny Wiktor”; MIEDZYSZCZÓW:  
„Weekend w Zudocote”; NOWY  
TOMYSL: „300 Spartan”; OBORN-  
KI: „Powrót na ziemię”; OSTROW  
Roma: „Zimne dni”; SŁONCE: „Mor-  
derca na urlopie”; OSTRESZÓW:  
„Chata wujka Toma”; PILA Ikar:  
„Sprawdzono, min nie ma”; ISkra:  
„Szczęście”; „Tomcio Paluch”;  
Koral: „O tych paniach”; PLE-  
SZEW: „300 Spartan”; RAWICZ:  
„Pogarda”; „200 mil do domu”;  
SŁUPCA: „Mocne uderzenie”;  
SREM Klubowe: „Niebo nad głową”;  
Słonko: „Francja naprzód”;  
SRODA: „Cała naprzód”; SZAMO-  
TUŁY: „Fantomas”; TUREK Ju-  
trzenka: „Wielki wyścig”; Tur-  
„Kryptonim Nektar”; TRZCIAN-  
KA: „Długie łodzie Wikin-  
gów”; WAGROWIEC: „Kotłowiek  
wie”; „Bokser”; WOLSZTYN:  
„Miejsce dla jednego”; „Złotych  
brzośków”; WRZESNIA: „Czło-  
wiek, którego już nie ma”; „Olim-  
piada w Tokio”.

W POZNANIU  
FOTOPLASTIKON — g. 12-21  
„Podróż po USA” — cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry-  
nek) — g. 12-18.  
Historii Ruchu Robotniczego (St.  
Rynek) — g. 10-15.  
Instrumentów Muzycznych (Sta-  
ry Rynek 45) — g. 10-15.  
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-  
stowa 7) — nieczynne.  
Narodowe (Aleje Marcinkowskie  
go 9) — g. 9-15.  
Przyrodnicze (Świerczewskiego  
19) — g. 11-18.  
Rzemiosł Artystycznych (Zamek  
Przemysłowa) — g. 10-15.  
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-  
we (Stary Rynek) — g. 10-15.  
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)  
— g. 11-18.  
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl.  
Wolności 19) — „Maria Skłodow-  
ska-Curie w filatelistyce” — g.  
10-14 (do 15. X).  
Pałac Kultury (Salon Wystawo-  
wy) — „Fotografia barwna z  
NRD” — g. 12-20 (do 10. X).  
WOIT (St. Rynek 10) „Ośrodki  
wypoczynkowe Wielkopolski” —  
cz. III — fotografie J. Korpala —  
g. 17 (do 7. X).  
BWA — Arsenal (Stary Rynek  
— Bronisław Linke — Malarsztwo  
Rysunki — g. 10-18 (do 4. X).  
Muzeum Narodowe „Nabytki  
i dary 1945-1967 ze zbiorów Mu-  
zeów Narodowych — Poznań  
Warszawy i Krakowa” — god.  
9-19.  
PTP (Paderewskiego 7) — Wy-  
stawa indywidualna Stanisława  
Wiktora — g. 10-19.  
Wystawa Mebli (Szczepkiewicz, ul.  
Wrzesińska 29) — g. 9-17.  
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —  
„Armia Poznań w kampanii wrze-  
śniowej” — g. 10-20.

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I: — FALA  
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18):  
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Na  
rozrywkowej pieciolinii; 8.49 „Dr  
Zabiński przed mikrofonem”; 9  
Dla kl. V; 9.30 Mel. rozrywk.; 9.40  
Dla przedszkół „Zabawa z pio-  
senką”; 10 Kalendarz kulturalny;  
10.30 Polska muz. operowa; 11 Dla  
kl. VI — „1 metr ma swoją histo-  
rię”; 11.20 Konc. rozrywk.; 11.49  
„Rodzica a dziecko”; 12.10 „Wśród  
pól i lasów”; 12.40 „Wiecej, le-  
piej, taniej”; 13 Dla kl. I i II; 13.20  
Muz. popularna; 13.40 Swojskie me-  
lodie; 14 Public. międzynarod.; 14.15  
Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR;  
15.05 Dla szkół średnich „Synte-  
tyczne pierwiastki”; 15.30 Konc.  
Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR  
pod dyr. E. Kajdasza; 16 „Popolu-  
dnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy mło-  
dych”; 18.45 „Kwadrans z dedyka-  
cją”; 19 „Nowości Veritonu”; 19.30  
Konc. żywe; 20.31 „Rewia piosen-  
ek”; 21.01 „Kroki we mgłę”;  
„Pusty pokój” opow.; 21.31 Mi-  
nistrowskie wykonania muz. jaz-  
zowej; 21.55 Z twórczości kame-  
ralnej Debussy’ego; 22.30 „Rozmo-  
wa szepem” poemat Z. Jeżyńskiego;  
22.5 Nastrojowe melodie; 23.15  
Konc. popularny; 0.10 Program no-  
cny ze Szczecina.  
WIADOMOŚCI: 2, 5, 6, 7, 8, 12.06,  
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i  
UKF 69,74 MHz; 8.15 Muzyka; 8.35  
„Spotkanie z Temida”; 8.55 Gra  
Reprezentacyjna Ork. Dęta Pomor-  
skiego Okręgu Wojskowego; 9.15  
Utwory Greinera i Holsta; 9.40 Z  
życia ZSR; 10.05 J. Krenz: Sere-  
nada wiejska; 10.20 Konc. Ork. PR  
w Krakowie; 10.50 „Małe punkty”;  
11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25  
Z muz. włoskiej; 12.25 W różnych  
rytmach; 12.40 „Jedyna w Polsce”;  
13 Czas dobrych gospodarzy; 14

W konkursie na najlepszy klub wiejski Wielkopolska

Decydująca faza współzawodnictwa

Konkurs na najlepszy klub wiejski w Wielko-  
polsce, o którym pisa-  
my już kilkakrotnie, wchodzi  
obecnie w decydującą fazę  
podsumowań działalności bio-  
rących udział we współzawo-  
dnictwie klubów „Rolnika” i  
klubów „Ruchu”. Powiatowe  
komisje konkursowe dokonu-  
ją lustracji placówek na wsi.  
Zebrane spostrzeżenia umo-  
wiają wytypowanie zwycięz-  
ców eliminacji powiatowych.  
Z kolei najlepsze w poszcze-  
gólnych powiatach kluby wie-  
jskie zostaną zwizytowane  
przez Wojewódzką Komisję  
Konkursową, która zadecydu-  
je o przydzieleniu głównej  
grody, zarówno dla najlepszego  
klubu jak i placówki ko-  
prowadzącej instruktaż.

Współzawodnictwo to przy-  
czynia się wybitnie do oży-  
wienia pracy klubów wiejskich.  
Jako przykład może tu  
posłużyć powiat krotoszyński,  
gdzie w konkursie na najlep-  
szy klub wiejski bierze udział  
19 klubów „Ruchu” i 6 klubów  
GS, a więc 25 klubów na  
46 istniejących w powiecie. W  
pierwszym etapie konkursu  
wyróżniły się kluby wiejskie  
z Obrze Starej, Zdun, Kobyl-  
lina, Nowej Wsi, Kobierna i  
Janegopola. Słabo natomiast  
wypadły kluby w Tomnie, Bo-  
rzeczku, Beniu, gdzie Rady  
Klubowe były mało aktywne  
i nie miały planów pracy. Po-  
wiatowa Komisja Konkursowa  
w Krotoszynie poświęcała  
sprawie słabo działających  
klubów specjalne posiedzenie,  
otaczono je opieką instrukta-

zową ze strony pracowników  
Powiatowego Domu Kultury.  
Wyróżniony w pierwszym  
etapie konkursu Klub koźmiń-  
skiej GS w Obrze Starej (wieś  
spółdzielcza) prowadzi aktyw-  
ną działalność pod kierun-  
kiem nauczyciela miejscowej  
szkoły podstawowej Mariana  
Podgórnego. W oparciu o o-  
pracowany kwartalny plan,  
dużo czasu poświęca się popu-  
laryzacji literatury pięknej i  
fachowej, organizuje wieczor-  
nice, spotkania z ciekawymi  
ludźmi, wieczorki. W działal-  
ności tego Klubu uwzględni-  
ono takie rocznice jak: 25-lecie  
powstania PPR, 22 rocznicę  
sforosowania Odry i Nysy.  
Zorganizowano akademię z o-  
kazyj Dni lenińskich, wie-  
czornicę z okazji Międzynarod-  
owego Tygodnia Walki z Re-  
żimem Kolonialnym, imorezy  
na Międzynarodowy Dzień  
Dziecka i Międzynarodowy  
Dzień Kobiet. W Klubie pro-  
wadzi się regularnie pogadan-  
ki na tematy społeczno-poli-  
tyczne, rolnicze itp. jeden z  
członków Rady Klubu kieruje  
punktem bibliotecznym na  
miejscu.

Skutecznie współzawodni-  
czy z opisany wyżej Klubem  
w Obrze Starej Klub GS w  
Zdunach, gdzie przewodniczą-  
cą Rady Społecznej jest wy-  
chowawczyni przedszkola Elż-  
bieta Hanisch. Istnieją przy  
tym Klubie sekcje: piosen-  
karska, żywego słowa, tury-  
styczna, filmowa, biblioteka-  
rska i szachowo-brydżowa, któ-  
re zajmują się organizowa-  
niem imprez. Odbierały się  
spotkania z pisarzami, kom-  
pozytorami, uczestnikami wy-  
cieczek zagranicznych, cieka-  
we odczyty, cykle imprez roz-  
rywkowych, turnieje szachowe  
i brydżowe, wystawy oko-  
licznościowe, pokazy mody,  
występy zespołów amator-  
skich, zgadugi-zgadule na te-  
mat przeczytanych książek.  
Zorganizowano nawet wyciecz-  
kę turystyczno-krajoznawczą.

W powiecie krotoszyńskim  
czynni się obecnie przygotowu-  
jący do turniejów wsi. Pier-  
wszy taki turniej wsi nie tylko  
na terenie Wielkopolski,  
ale i całego kraju, odbył się  
w powiecie rawickim. Współza-  
wodniczyły ze sobą dwa Klu-  
by Rolnika w Gostkowie i Ko-  
narach. Oprócz mieszkańców  
zainteresowanych wiosek  
przyszedł również sąsiedzi z o-  
kolic. Turniej odbył się na  
świeżym powietrzu cieszył  
się ogromnym zainteresowa-  
niem uczestników i widzów.

W powiecie rawickim zgło-  
siło się do konkursu na najlep-  
szy klub wiejski mniej klubów,  
bo 16 na 27 istniejących.  
Z ciekawych form pracy  
warto wymienić wieczory  
przy adapterze z prowadze-  
niem różnych gier ruchomych,  
zorganizowanie 21 wy-  
cieczek turystycznych przez 5  
klubów. W siedmiu klubach  
powstała koła miłośników tea-  
tru skupała 95 członków.  
Amatorskie zespoły teatralne  
pracy klubów w Gostkowie i  
Pakowie wzięły udział z du-  
żym powodzeniem w Reiono-  
wej Scenie Amatora. Przedsta-  
wili wiele Konar wystąpili w no-  
wiatowych eliminacjach XIII  
Ogólnopolskiego Konkursu  
Recytatorskiego. Klub w Go-  
lejewku i Szymbarku wzięły  
udział w konkursie „Wieś bli-  
żej teatru”. W konkursie na  
najładniejszą piosenkę powia-

tu rawickiego, zorganizowa-  
nym przez Powiatowy Dom  
Kultury, artystycznie opra-  
cowane piosenki wykonał człon-  
kowie wielu klubów wiejskich,  
m. in. z Golejewka, Go-  
stkowa, Konar, Masłowa, Pa-  
kówka, Pawłowa, Trzebosza.  
W tych też miejscowościach  
zorganizowano wystawy prac  
osób starszych i młodzieży kul-  
turowych — jak się okazało  
— tradycje ludowe. Na pod-  
kreślenie zasługujących też  
z dziećmi, jak np. w Kona-  
rach, gdzie urządziła się poga-  
danki i wieczory bajek. W wie-  
lu klubach prowadzi się lek-  
cje tańca.

Wyniki działania rawickich  
klubów wiejskich zależą w du-  
żym stopniu od pomocy in-  
struktażowo-metodycznej Po-  
wiatowego Domu Kultury, któ-  
ry przygotował powielane sce-  
nariusze imprez, prowadzi  
szkolenie gospodarzy klubów  
„Ruch” i „Rolnika”, a także  
rad klubowych na miejscu w  
poszczególnych wsiach. (emp)

50 lat pracy dla Ostrowa

W miłej atmosferze odbyło  
się w Prezydium Powiatowej  
Rady Narodowej w Ostrowie  
pożegnanie odchodzącego w  
stan spoczynku Kazimierza  
Rakule, który zapisał się w  
pamięci mieszkańców powiatu  
ostrowskiego jako zasłużony i  
oddany sprawom swego regio-  
nu działacz. W tym powiecie  
(u jednego pracodawcy) prze-  
pracował aż 50 lat. Pełnił w  
tym czasie wiele odpowiedzial-  
nych funkcji w organach sa-  
morządu terytorialnego, jak  
np. sekretarza Wydziału Po-  
wiatowego (przed wojną), a  
ostatnio przewodniczącego Po-  
wiatowej Komisji Planowania  
Gospodarczego — od chwili jej  
powołania.  
Kazimierzowi Rakule, który  
przekroczył już 70 lat, wrę-  
czono dyplom uznania, nagro-  
dę pieniężną i obywatelski bukiet  
czerwonych róż. (rj)

X Dni Książki i Prasy Technicznej

Jubileuszowe X Dni Książki i Prasy Technicznej zbiega-  
ją się z pięćdziesięcioleciem Wielkiej Socjalistycznej  
Rewolucji Październikowej. Znaczenie zwycięstwa Rewolu-  
cji dla rozwoju wiedzy technicznej i postępu znajduje wyraz  
w imprezach organizowanych z okazji X Dni Książki i Pra-  
sy Technicznej, które obchodzone będą w dniach od 7 do 15.  
X. br.

Wojewódzka Komisja Upow-  
szecznienia Książki i Prasy  
Technicznej w Poznaniu na o-  
statnim plenarnym posiedze-  
niu dokonała podsumowania  
działalności za rok ubiegły i za-  
twierdziła ramowy plan pracy  
X Dni Książki i Prasy Tech-  
nicznej.

W okresie trwania „DNI” zor-  
ganizowane zostaną w Pozna-  
niu i województwie imprezy  
popularyzujące książki i prasę  
techniczną. Centralna woje-  
wódzka wystawa książki i pra-  
sy technicznej ze stoiskiem in-  
formacyjno - sprzedażowym  
czynna będzie w dniach od 5  
do 15 października br. w sie-  
dziźnie NOT w Poznaniu przy  
ul. Stalingradzkiej 5/9.

Wystawy książek i prasy  
technicznej zorganizowane będą  
również przy współudziale  
„Domu Książki” w Pałacu Kul-  
tury w zakładach pracy w Po-  
znaniu w HCP, TASKO,  
DOKP, Wiepofamie, Fabryce

SOBOTA: 9.55 — Geografia dla  
kl. VII — „Strefy klimatyczne,  
roślinne Europy”; 10.25-11.45 —  
„Czarny rynek w Paryżu” — film  
fab. prod. franc.; 14-15.00 — Tam  
gdzie rodzą się talenty” — (Mo-  
ska); 16 — TV Kurs Rolniczy —  
„Produkcja i wykorzystanie pa-  
szowego białka roślinnego”; 16.35  
Program dla kobiet; 16.55 — Wia-  
domości; 17 — Dla młodych wi-  
dzów — „Konkurs 5 milionów” —  
prowadzi Marek Grot; 18 — film  
z serii — „Świat, który nie może  
zginąć” pt. „Podwodna wioska”;  
18.25 — Festiwal Filmów Morskich;  
18.55 — „Partyzanci Cu Chi” —  
film dokument. 19.20 — Dobra-  
noc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „O-  
ciec” — film TV prod. polskiej;  
20.40 — „Dziwne to życie” op. 6 —  
„Figle sklerozy”; Tekst i reży-  
seria — Jeremi Przybora. Muzyka  
— Jerzy Wasowski; 21.30 — Dzie-  
ni; 21.45 — Wiadomości sportowe;  
21.55 — „Czarny rynek w Paryżu”  
— film fab. prod. franc.

Zastrzeżę się prawo zmian w  
programie.

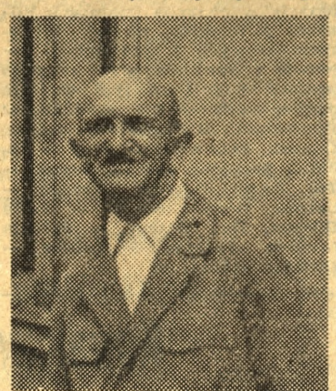
PIĄTEK: 9.55 — Wychowanie  
obywatelskie dla klas licealnych  
magazyn — „Panorama”; 10.25-12  
— „Alba Regia” — fab. film węg.;  
13.30 — Mistrzostwa Europy w ko-  
szyczkowce mecz Polska — Hiszpa-  
nia. Sprawozdanie z Helsinek; 17  
— Wiadomości; 17.06 — „Miś z  
okienka”; 17.20 Wratysłavia Can-  
tans — montaż filmowy; 17.40 —  
„Tryptyk Memlinga” — film TV  
prod. polskiej; 18.10 — Wszelchnia  
TV program z cyklu — „Za kie-  
rownicą”; 18.40 — Karykatury Sta-  
nisława Mrowińskiego; 19 — Roz-  
mowy o zmierzchu; 19.20 — Dobra-  
noc i dziennik; 20.05 — Teatr TV  
— „Ziemia obiecana” — widowi-  
sko TV — wg powieści Wł. Reym-  
onta; 21.35 — „10 minut recenzji”  
— przed kamerą Wł. Maciąg; 21.45  
— Magazyn Medyczny; 22.15 —  
Dziennik; 22.35 — Politechnika TV  
— „Macierz”; 23.05 — Politechnika  
TV — matematyka — „Układy  
równości liniowych” cz. I.

NASZE ROZMOWY

Społecznik z powołania

Powiedzmy sobie szczerze, że nie wszystkie Komitety Blo-  
kowe stają na wysokości zadania, nie wszystkie potrafi-  
ły pozyskać pełne zaufanie mieszkańców. Jednakże Komitet  
Blokowy nr. 8 w Środzie poszczycić się może sporymi o-  
siągnięciami. Jego przewodniczącym jest Władysław Kowalski,  
cieszący się dużym autorytetem. Za działalność społeczną  
odznaczony został m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi i  
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

— Sroda mojej młodości —  
mówi Władysław Kowalski —  
to nie to samo miasto co dzia-  
sia — piękne, tętniące życiem.  
Miasteczko ciche z wystającymi  
na narożnikach ulic i przed  
magistrami bezrobotnymi —  
to Sroda, jaka pa-



Władysław Kowalski  
Fot. H. Kamza

mieć z lat dwudziestych.  
Sam wtedy w poszuki-  
waniu pracy wyjechałem do  
Francji, skąd przysyłałem żo-  
nie pieniądze.

— Zwolniono Pana z pracy?

— Pracowałem w miejsco-  
wej mleczarni, sprzedając mle-  
ko z wozu. Pewnego dnia spo-  
dziłem się nieco do pracy, co  
stwierdził dyrektor mleczarni,  
Niemiec nazwiskiem Meyrich.  
Nie przyjmując moich wyjaś-  
nień, wyzwał mnie, krzycząc  
na cały głos i wygrażając, że  
mnie zwolni. Nic nie odpowia-  
dałem, ale kiedy w przystępie  
fury, Niemiec krzyknął: „du  
polnische Schweinhund” — (ty  
polski świński pies) nie wy-  
trzymałem. Doskoczyłem do  
polakożercy i wymierzyłem  
mu tęgą policzkę. Niemiec we-  
zwał policję. Skończyło się na

spisaniu protokołu w komisa-  
riacie i zwolnieniu mnie z pra-  
cy.

— Kiedy wrócił Pan do Polski?

— W 1932 r. po dwuletniej  
pracy w odlewni żelaza we  
Francji wróciłem do Środy,  
głównie dzięki naleganiu żo-  
ny. Zaraz po powrocie zabra-  
łem się do pracy społecznej.  
Wspólnie z kolegami założy-  
łem oddział związku zawodo-  
wego, do którego wstąpił lic-  
ni bezrobotni. Wybrano mnie  
na sekretarza zarządu. Pamię-  
tam, w 1934 r. po raz pierw-  
szy uczciliśmy 1 Maja pocho-  
dem przez ulice Środy. W rok  
później do pochodu dołączyło  
się wielu mieszkańców Środy,  
co do tego stopnia przeraziło  
władze, że w następnym roku  
nie otrzymaliśmy już zezwolen-  
ia na pochod. W tym okresie,  
zresztą aż do wybuchu wojny,  
nie miałem stałej pracy. Poma-  
gała żona, zarabiając 2 zł.  
dziennie za pracę na tzw. po-  
sługach. Zmobilizowany w  
1939 r. przeszedłem szlak bo-  
jowy od Kutna przez Łowicz,  
Puszcę Kampinowską, Modlin  
i na Lubiankę dostałem się do  
niemowl. Za ucieczkę siedział  
łem w więzieniu, a potem w  
obozie karnym w Marienwal-  
dzie.

Po wyzwoleniu wróciłem do  
kraju. Znalazłem się znów w  
mojej Środzie. Powie-  
rzono mi stanowisko ko-  
mendanta powiatowego OR-  
MO. Po niedługiej pracy w po-  
zańskim „Stomilu” skierowa-  
no mnie do pracy partyjnej na  
stanowisko instruktora, a póź-  
niej sekretarza Komitetu Miejs-  
kiego PZPR w Środzie.

— Od wielu lat pracuje Pan w  
Komitecie Blokowym, jak daje  
Pan sobie radę?

— Prawde powiedziawszy,  
to przyjmując stanowisko prze-  
wodniczącego, nie zdawałem  
sobie sprawy z ogromu obo-  
wiązków. Starałem się przede  
wszystkim nawiązać jak naj-  
bliższy kontakt z mieszkańca-  
mi. Często wypadało stawać w  
roli mediatora, być może dla-  
tego z terenu mojego Komite-  
tu niewiele spraw trafia do są-  
du czy kolegium. Szczególną o-  
pieką otaczaliśmy opuszczo-  
nych i zaniedbanych. Miesz-  
kańcy właściwie ocenili nasze  
wysiłki. Każdorazowy nasz a-  
pel o pomoc nie pozostaje bez  
echa. Tak np. na rzucone ha-  
sło: „Środa miastem jeszcze  
piękniejszą” — posypały się  
deklaracje czynów społecz-  
nych, których wartość przekro-  
czyła już kwotę 82 tys. Wiele  
można zrobić pięknego i poży-  
tecznego wspólnym wysiłkiem.

Rozmawiał:

HENRYK KAMZA

Odpowiadamy

A. R., Wrzesnia. Z braku miej-  
sca, programów radiowych z Byd-  
goszczy, nie będziemy podawali.  
(2221)

J. K., Kłeczewo. Samochody za-  
granicznych marek można kupić  
przez bank Polska Kasa Opieki.  
W tej chwili samochody marki  
„Zastawa” nie ma. Radzimy Panu  
zwrócić się po bliższe dane do  
Centrali Banku Warszawa, ul.  
Traugutta 7. (2148)

Kazimierz M. — Karłowice, Ja-  
nina Nowak — Wolsztyn, Włady-  
sław P. — Ostrow, Henryk B. —  
Kalisz, K. M. — Mochy, na listy  
odpowie nasz radca prawny w  
terminie późniejszym.

A. W., Świerczyna. O ile osoba,  
na którą Pani płaci alimenty u-  
kończyła 18 rok życia i pracując  
zarabia, nie ma już obowiązku  
alimentowania. (2209)

Z. Wojciech, Ostrow. Podajemy  
adresy szkół pomaturalnych: Pań-  
stwowa Szkoła Techniczna (radio-  
technika i telewizja) Poznań, ul.  
Naramowicka 4, Siedlice, ul. St.  
Konarskiego 9. (telewizja), Dzier-  
żonów, ul. A. Mickiewicza. (tele-  
wizja), Zielona Góra, ul. J.  
Bema 20. (2238)

Irena z J. Koszty sądowe pono-  
szą spadkobiercy w proporcji do  
ich udziału w spadku. (2001)

„Instruktorka” z J. Plan pracy  
najlepiej opracować z nauczycie-  
lem waszej wsi. Sądymy, że nie  
odmówi pomocy. (2020)